Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 38 Kraków, czwartek 16 lutego 1928 Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.
Redakcja i Administracja Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400 610

Pauperyzacja Polski współczesnej

Skarbowe biura informacyjne już zaczynają działać, jeszcze zanim upłynął termin wejścia w życie nowego rozporządzenia, który je wprowadza. W Krakowie **wywiadowcy podatkowi obchodzą sklepy, pracownie i mieszkania**, a rezultat ich wizyt jest narazie taki, że po przeprowadzonych przez nich śledztwach, wnikających w najdrobniejsze szczegóły życia zarobkowego i prywatnego, ludzie popadają w czarną rozpacz i **błogosławią przeklinane dotychczas czasy Grabskiego.**

Stan średni, któremu przy tych wyborach usiłuje się wmówić, że zbawienie jego jest w „jedynce", **skazany jest przy tym systemie podatkowym na niechybną ruinę.**

A system ten **głęboko sięga także w kieszeń proletarjatu.** Istny popłoch ogarnął zwłaszcza **kobiety** ze sfer niezamożnych. Albowiem wywiadowcy podatkowi zapisują każdą **maszynę do szycia.** Jakto!? czyżby i w maszynie do szycia zachłanność fiskalna dopatrzyła się przedmiotu opodatkowania?! Maszyna do szycia w domu jakżeż ułatwia życie! Żona, matka lub córka pracowicie szyjąca i naprawiająca bieliznę dla rodziny jakaż to oszczędność w budżecie domowym! Rozpowszechnienie maszyn do szycia wśród warstw najuboższych, wśród rodzin robotniczych, wśród biednych wdów i dziewcząt było dotąd prawdziwem błogosławieństwem. Ubodzy ludzie kupowali sobie maszynę do szycia na wypłat, na drobne raty, a ona im się istotnie wypłacała tem, co dzięki niej mogli zaoszczędzić. Teraz nie opłaci się mieć maszyny do szycia, jeśli od niej trzeba będzie płacić podatek, nie opłaci się pracowitość, jeżeli się będzie za nią karaną podatkiem, który się będzie musiało płacić obok rat za maszynę. Na co ci pracowitość, na co ci maszyna do szycia, dziewczyno?! sprzedaj ją i idź — na ulicę, a będziesz wolna od podatku!

Zupełny przewrót w pojęciach ekonomicznych i moralnych! To, co wczoraj jeszcze zalecane było przez szkołę, wychowanie, religię, rozum — jako cnota, dziś niemiłosiernie burzy nowa praktyka podatkowa.

Przy takim systemie podatkowym opłaci się być tylko wydrwigroszem, okpiświatem, ulicznicą lub... żebrakiem.

A zapewniają nas, że przez ten system podatkowy dokona się... sanacja. Może ktoś w to uwierzy, ale chyba nie ci rzemieślnicy, którym wywiadowcy podatkowi zaglądają do każdego kąta jak złodziejom, nie te kobiety, którym zapisują maszyny do szycia, nie ludzie pracy, którzy już dziś nie mogą udźwigać ciężaru podatkowego, a których teraz czeka jeszcze straszliwsza perspektywa dzięki skarbowym biurom informacyjnym...

Głosujcie na listę Nr 2

Uznanie i unieważnienie list w okręgu 42 Kraków—Chrzanów—Olkusz—Miechów

W poniedziałek odbyło się posiedzenie komisji okręgowej Nr. 42, na którem ustalono ważność, względnie nieważność wniesionych w tym okręgu list do Sejmu.

Za nieważne uznano następujące listy:
lista Nr. 5 Poale Sjon
lista Nr. 11 monarchiści
lista Nr. 13 komuniści
lista Nr. 16 Czumowcy
lista Nr. 27 Poale Sjon CSP
lista Nr. 33 ortodoksi
lista bez numeru „Zgoda ludu" (Lasoń i tow.)
lista bez numeru „Jedność chłopska" (Jan Dajkowski).

Za ważne uznano następujące listy:
lista Nr. 1 blok bezpartyjny współpracy z rządem
lista Nr. 2 PPS
lista Nr. 3 Wyzwolenie
lista Nr. 4 Bund
lista Nr. 7 NPR (dr. Kimecki)
lista Nr. 10 Stronnictwo chłopskie
lista Nr. 14 Związek chłopski (Stapiński)
lista Nr. 17 sjoniści
lista Nr. 24 katolicko-narodowi (endecja)
lista Nr. 25 blok chadecja-Piast
lista bez numeru Stojałowczyków.

Przed przystąpieniem do głosowania tow. dr. **Kropatsch** jako pełnomocnik listy PPS wniósł o zmianę nazwy listy Nr. 16 z powodu przywłaszczenia nazwy „PPS lewica". Obecny na posiedzeniu pełnomocnik tej listy, wezwany do zmiany nazwy, prosił o pół godziny do namysłu, poczem wrócił z Czumą, który odmówił zmiany nazwy. Ponieważ jednak lista ta z powodów formalnych została unieważniona, odpadło głosowanie nad wnioskiem tow. dra Kropatscha.

Przedstawiciel PPS w komisji tow. dr. **Heski** głosował **przeciw** unieważnieniu list 13 i 16 i zgłosił wotum separatum z zapisaniem do protokołu.

Unieważnienie list nastąpiło głównie z powodów formalnych, mianowicie z powodu braku potrzebnej ilości podpisów.

Posiedzenie komisji dla badania list do Senatu odbędzie się dziś we środę.

Wiece kulturalne a demolacyjne

Kto czytuje naszą rubrykę z ruchu wyborczego, mógł znaleźć tam w dwóch ostatnich numerach szereg sprawozdań z wieców (Prądnik Czerwony — Raciborowice), gdzie, mimo zetknięcia się naszych mówców z przeciwnikami z listy Nr. 1, umiano utrzymać polemikę w granicach rzeczowych, pozostawiając wyborcom, zebranym na sali, możność spokojnego wyboru pomiędzy wyłożonemi im programami i zaproponowanemi listami.

W obu tych miejscowościach ani PPS nie korzystała ze swojej bezkonkurencyjnej przewagi liczebnej na sali, — ażeby przeciwnikom nie dać przyjść do słowa, ani też ci przeciwnicy, z referentem prof. Weinerem na czele nie usiłowali wywołać tumultu. Przeciwnie w Raciborowicach p. Weiner oddał hołd zasługom tow. Bobrowskiego i PPS, jako „najwięcej zasłużonej partji w Polsce".

A takie formy kulturalne nie świadczą bynajmniej o jakiemś zobojętnieniu czy ospałości wyborców. Wykazał to rezultat, kiedy gorąco przyjmowano rezolucje PPS! Tem chętniej to podkreślamy, że wiece o tak kulturalnym przebiegu mogą się odbywać w okręgu krakowskim na wsi nawet, gdy równocześnie w stolicy podczas ostatniego wiecu endeckiego w sali Towarzystwa higienicznego, na którym znaleźli się i zwolennicy jedynki, bilans strat i uszkodzeń wynosił **5 osób**, opatrzonych przez Pogotowie, **6 dużych szyb**, wybitych, **50 krzeseł** połamanych lub uszkodzonych.

Prawda, że tam momentem pobudzającym jednych do ataku, drugich do obrony, była... osobistość p. Strońskiego, ale rzucanie w bój pół setki krzeseł, czyż to nie za wielka rozrzutność, czy nie zbytni luksus? — Redaktora „Warszawianki" może to wpędzić w większą megalomanję, może sobie wyobrazić, że przedstawia tak wielką stawkę! O niego demolują lokal!

Związki zawodowe wobec wyborów

Okólnik Głównego Zarządu Centralnego Związku górników w Polsce

Do wszystkich Zarządów Oddziałów, Delegatów, Mężów zaufania i Członków Centralnego Związku Gorników w Polsce

Szanowni Towarzysze!

Klasa robotnicza w Polsce stanęła wobec nowych wyborów do Sejmu. Zależnie od tego, ilu swoich przedstawicieli do Sejmu wybierze — kształtować się będzie położenie polityczne i gospodarcze robotników, chłopów i pracującej inteligencji. Od ilości naszych przedstawicieli w Sejmie, zależeć będzie utrzymanie 8-godzinnego dnia pracy, urlopów, poprawienie ustaw o Kasie chorych, o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków, a przedewszystkiem szybkie wprowadzenie ubezpieczenia na starość.

Zarząd Centr. Związku Górników, zdając sobie sprawę z doniosłości spraw, które w Sejmie rozstrzygać się będą i z konieczności zwycięstwa klasy robotniczej przy wyborach, postanowił zgodnie z uchwałami Krajowego Kongresu Związków Zawodowych i Kongresu Centralnego Związku górników — wezwać wszystkie Zarządy Oddziałów, delegatów, mężów zaufania i członków Związku do usilnej agitacji i głosowania na listy bratniej naszej organizacji PPS.

PPS we wszystkich walkach w Sejmie i kraju stale i wiernie broniła postulatów, wysuwanych przez Związki. Na listach PPS, która idzie do wyborów w braterskim sojuszu z socjalistami mniejszości narodowych — stoją także przedstawiciele wszystkich większych Związków zawodowych, a także naszego Związku. Wobec tego wzywamy Was, towarzysze, abyście całym wysiłkiem poparli akcję wyborczą PPS i zapewnili jej zwycięstwo przy wyborach. Jednocześnie zwracamy uwagę tych członków, którzy się uchwale Zarządu nie podporządkowali, że działając wbrew uchwałom Krajowego Kongresu Związków Zawodowych w Warszawie i Centr. Związku górników w Krakowie narazilibyby się na wykluczenie ze Związku.

W myśl powyższego należy również z całą bezwzględnością występować przeciwko tym partjom, które pod płaszczykiem obłudnego, rewolucyjnego frazesu, rozbijają jedność robotników i chciałyby do tej szkodliwej roboty nadużyć naszej organizacji lub jej członków. Zarządy Oddziałów lub poszczególni członkowie, którzyby warcholską robo-

tę wrogów jedności robotniczej na terenie naszego Związku w jakikolwiek sposób popierali, narażają się również na wykluczenie.

Drodzy Towarzysze. Nie nienawiść, ale troska o lepsze jutro klasy robotniczej, dyktują nam konieczność przypomnienia Wam w ważnym momencie uchwał naszych najwyższych instancji ruchu zawodowego.

Warunkiem naszego zwycięstwa jest jedność i solidarność.

Wzywamy Was do spełnienia Waszego obowiązku wobec uchwał i własnych interesów.

Zarząd. Centr. Zw. Górników.

Nr. 25 a urzędnicy

WOLA DYSPUTOWAĆ O KATOLICYZMIE NIŻ O SPRAWIE URZĘDNICZEJ

—o—

„Głos Narodu" ze szczególnym żalem zwraca się do endeckiego organu lwowskiego, iż najfałszywiej przedstawił powód zatargu pomiędzy krakowskimi a tarnowskimi klerykałami twierdząc, że „duchowieństwo tarnowskie nie godzi się z interpretacją listu księży biskupów, dokonaną przez chrześcijańsko - demokratyczny „Głos Narodu" i że temu wyraz daje w swym „liście".

„Głos Narodu" woła pod adresem „Słowa Polskiego":

„Jest to nieprawda! Pismo kilku księży tarnowskich o które chodzi, zajmuje się wyłącznie stosunkiem p. **Witosa do katolicyzmu** i zwalcza punkt widzenia „Głosu Narodu", że przyłączenie się PSL „Piasta" do obozu katolickiego jest **szczere**".

Jak wiadomo, wszystkie firmujące się katolicyzmem grupy i bloki wzajem kwestionują katolicyzm cudzy, a swój podają za rzetelny. Dopiero na tamtym świecie będzie chyba rozstrzygnięte, kto tu miał rację i czy p. Witos zasłuży na skrzydełka anielskie, czy nie.

Może lepiej przejść zatem do spraw tak ziemskich, że już na tym padole mogą być rozważane i załatwione.

Otóż organ chadecko - piastowski, jakim się stał teraz „Głos Narodu", **zataja bardziej drażliwą sprawę p. Witosa**: nie przynosi wcale depeszy „PAT'a", donoszącej o tem, iż na wodza piastowców wpłynęło **doniesienie karne** w związku z jego mową w Janowicach, gdzie w czambuł miał zarzucić **wszystkim urzędnikom** w Polsce **„nieczyste ręce"**.

Zamiast jałowych sporów, czyj katolicyzm jest wyższej próby, może „Głos Narodu" wyjaśni urzędnikom, jak mają to przełknąć z satysfakcją i głosować na Nr. 25, o co się do nich przymila!

Zresztą chadecy mieć będą kłopot nie tylko z janowicką mową wodza piastowców. Niedawniej, niż wczoraj podawaliśmy w przeglądzie prasy wyjątki z „Czasu" odnoszące się do mowy Korfantego w Sejmie śląskim, gdzie napadał na **Małopolskę i urzędników przybywających na Śląsk z innych dzielnic**. Ten sam Korfanty, który, dopóki nie skompromitował go wyrok marszałkowski — po całej Polsce, bez różnicy dzielnic, stawiał przy poprzednich wyborach swą kandydaturę i przodował też „ósemce" w Krakowie, teraz dla demagogji rzuca na Śląsku hasła separatystyczne! Za głosy urzędnicze, otrzymane w innych dzielnicach — takie dał teraz pokwitowanie!

Wprawdzie p. Wojciech Korfanty jest obecnie **podupadłą wielkością chadecką**. Wypadła mu z rąk „Rzeczpospolita" warszawska, ale „Głos Narodu" jest z nim nadal związany nie tylko nićmi sympatji, lecz podobno i zależności finansowej.

Wspierając się na takich filarach, jak p. Korfanty i Witos — trzeba mieć dużo bezceremonjalności, aby ubiegać się o głosy urzędnicze!

Łańcuch wyborczy

Wezwany przez tow. Wadowskiego składam na fundusz wyborczy 10 zł. i wzywam kol. Koranskiego do złożenia takiej samej kwoty.

Głuszyński.

Składam na fundusz wyborczy zł. 5.

Pyrzowski.

Składam na fundusz wyborczy 5 zł. **Jasiński.**

Składam na fundusz wyborczy 2'50 zł.,

Skowroński.

Sekcja mechaniczna parowozowni w Jarosławiu złożyła na fundusz wyborczy okręgu Nr. 47 kwotę 10 zł. i **wzywa sekcję mechaniczną Rzeszów**, by również złożyła taką kwotę na fundusz wyborczy PPS.

„Skromne" dochody byłych ojców miasta

Jak wynagradzali farbowani Szwajcarzy swych magistrackich opiekunów

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Łódź, 13 lutego.

Na porządku dziennym wtorkowego posiedzenia radzieckiej komisji regulaminowo - prawnej łódzkiej rady miejskiej znalazła się m. in. sprawa **honorarjów członków magistratu**, zasiadających w zarządach i komisjach rewizyjnych przedsiębiorstw koncesjonowanych, tj. elektrowni i tramwajów miejskich w Łodzi.

Sprawa, którą w imieniu magistratu referował wiceprezydent tow. Rapalski, posiada długą historję, a, rzucając niezwykle jaskrawe światło na metody rządów i osobistości dawnych „ojców miasta" zasługuje na szersze i dokładniejsze omówienie.

Wysokie dochody członków byłego magistratu, czerpane bezprawnie z tytułu reprezentowania przez nich gminy miejskiej w zarządach przedsiębiorstw koncesjonowanych, są jednym z najbardziej charakterystycznych przykładów apetytów b. „ojców miasta" i zupełnego ich nieliczenia się z wymaganiami etyki i przyzwoitości w dysponowaniu funduszami publicznemi.

Panowie członkowie poprzedniego magistratu, reprezentując w zarządach elektrowni i tramwajów nie swoje szanowne osoby, **lecz miasto**, nie swoje **udziały** akcyjne, lecz **udziały miasta** — do swoich własnych kieszeni zgarniali corocznie bardzo grube dochody, których wysokość teraz dopiero całkowicie ujawniona została. Nie licząc się z nikim i z niczem, gwiżdżąc sobie na skrupuły, a myśląc jedynie o sutym nadprogramowym dochodzie, panowie Wojewódzcy, Waszkiewicze i Groszkowscy pobierali z elektrowni **tantjemy i wynagrodzenia w takiej wysokości, przy których ich dawne pensje prezydenckie wydać się muszą znikome.**

Dość powiedzieć, że farbowani szwajcarzy, powodowani snać uczuciem wdzięczności, zgodnie z uchwałą walnego zebrania swych akcjonarjuszów, wypłacili każdemu z czterech przedstawicieli gminy miejskiej, tytułem ich udziału w zarządzie, **za r. 1925 po 6.000 zł. — za posiedzenia i po 7.500 zł. tantjemy; za r. 1926 po 6.000 zł. za posiedzenia i po 13.300 zł. tantjemy**; gdyby skandal ten, o czem niżej, nie został w porę przerwany dzięki energicznej akcji frakcji radnych PPS, dochodziki z elektrowni wyniosłyby **za r. 1927, według opartych na dotychczasowym materjale faktycznym obliczeń po 6.000 zł. za posiedzenia i po 20.000 zł. tantjemy** dla każdego ze „spracowanych" przedstawicieli smutnej pamięci Magistratu.

Na uwagę zasługuje nietylko wysokość podanych wyżej cyfr, ale i szalony, amerykański wprost **wzrost tantjem**, wypłacanych, jak wiadomo, przez elektrownię w stosunku do wzrastających niebywale dywidend. Te trzy cyfry 7.500 zł., 13.300 zł. i 20.000 zł. demonstrują jak na dłoni, **kokosowy prawdziwie interes, uczyniony przez pp. Ulmanów na elektrowni łódzkiej, interes, którego koszty i procenty opłacać musi szeroka rzesza konsumentów prądu elektrycznego.** Nadmienić należy, że tak suto opłacana „praca" b. ojców miasta w zarządzie elektrowni polegała na wzięciu udziału w paru posiedzeniach rocznie.

Nie mogąc tolerować podobnie niemoralnego stanu rzeczy, ówczesna opozycja radziecka, mianowicie frakcja PPS, już w grudniu 1925 roku zgłosiła motywowany przez tow. Rapalskiego wniosek domagając się, aby **wszelkie sumy, pobierane dotychczas przez członków b. magistratu osobiście za udział w przedsiębiorstwach koncesjonowanych przelewane były, jak tego rozsądek i sprawiedliwość wymagają, do kasy miejskiej.** Z bardzo zrozumiałych acz delikatnych względów b. prezes rady miejskiej dr. **Fichna, przetrzymał wniosek frakcji PPS w ciągu całego roku** i dopiero w dniu 26 stycznia 1927 r. sprawa wpłynęła na plenum Rady.

Charakterystyczne, że wówczas o ogromnych tantjemach pp. członków b. magistratu nic jeszcze nie wiedziano, gdyż kwestje te załatwiano po — cichutku i z rączki do rączki. Rada miejska, ogromną większością głosów uchwaliła jednak, na wniosek frakcji PPS że wynagrodzenie za posiedzenia przelewane ma być zasadniczo do kasy miejskiej. Aczkolwiek wnioskodawca, tow. Rapalski, domagał się, aby uchwała obowiązywała już od daty przetrzymywanego celowo przez rok zgórą wniosku, ówczesna Rada miejska postanowiła, iż uchwała ma moc obowiązującą od dnia jej powzięcia. Mimo to wszystko, niektórzy z członków b. magistratu, jak np. p. Groszkowski, nie zastosowali się do tej uchwały i już w 1927 roku **odebrali tysiączne tantjemy z elektrowni, uchwalone przez jej akcjonarjuszów w czerwcu tegoż roku, tj. w sześć miesięcy po uchwale z dnia 26 stycznia 1927 roku.**

Obecny **socjalistyczny** zarząd miejski całą te skandaliczną sprawę poddał gruntownej rewizji i po zbadaniu wszystkich okoliczności wystąpił do Rady miejskiej z wnioskiem o niepobieranie przez **członków magistratu żadnych wynagrodzeń** z tytułu udziału w charakterze przedstawicieli miasta w zarządach przedsiębiorstw koncesjonowanych, oraz o przelewanie przypadających z tego tytułu **sum do kasy** miejskiej. Zgłaszając ten wniosek, magistrat socjalistyczny stanął na jedynie **właściwem stanowisku nietykalności funduszów publicznych**, kierując się m. in. w motywacji wniosku i **tym przykładem**, że radni miejscy nie pobierają również żadnego wynagrodzenia za daleko bardziej absorbującą pracę w komisjach, komitetach i t. p.

Komisja regulaminowo - prawna, obradująca pod przewodnictwem radcy Kempnera podzieliła w zupełności pogląd magistratu, postanawiając zgłosić odpowiedni wniosek na plenum Rady. Jednocześnie postanowiono zobowiązać tych członków poprzedniego magistratu, którzy wynagrodzenie z elektrowni w r. 1927 niepprawnie i wbrew uchwale pobrali, **do niezwłocznego zwrotu tych sum na korzyść kasy miejskiej.**

Tym sposobem sprawa sutych wynagrodzeń, wypłacanych przez elektrownię b. „ojcom miasta" za ich opiekę i dobrą wolę w stosunku do łódzkiego T-wa Elektrycznego, zaczyna nareszcie zbliżać się do racjonalnego rozwiązania.

Skandalicznej historji, której głównymi bohaterami byli dwaj łódzcy ex-wiceprezydenci będzie położony kres, a metody „indywidualnej kapitalizacji" za fundusze miejskie wykreślone będą na przyszłość z kronik samorządu łódzkiego. Likwidowana przez obecny magistrat historja rzuca naprawdę elektryczne światło na kulisy powstania t. zw. Łódzkiego T-wa Elektrycznego i wykupu przez nie elektrowni łódzkiej, do czego — jak wszyscy pamiętamy — parli całą siłą właśnie dwaj byli „wice": Wojewódzki i Groszkowski.

Wiadomości polityczne

—o—

PRASA PARYSKA O NOCIE POLSKIEJ DO LITWY

Cała prasa paryska drukuje notę ministra Zaleskiego do Waldemarasa, zaopatrując ją życzliwemi dla Polski komentarzami. „L'Avenir" zaznacza, że Polska ma dosyć wykrętów litewskich. „L'Homme Libre" oświadcza, że wolno było Waldemarasowi przybierać minę tajemniczą, gdy była mowa o pokoju i dawać odpowiedzi wymijające, nareszcie jednak zmuszony jest wyraźnie się wypowiedzieć, w przeciwnym bowiem razie brak odpowiedzi nabiera zbyt jasnego znaczenia. „Volonte" zaznacza, że minister Zaleski słusznie postąpił, zapowiadając, że w przyszłości w rozmowach z Waldemarasem będzie się kierował pewnemi ostrożnościami, zachowując stenogramy wymienionych poglądów.

CZUŁOŚCI LITEWSKO - WŁOSKIE

Z okazji 10-lecia niepodległości republiki litewskiej król włoski nadał prezydentowi Smetonie wielką wstęgę orderu św. Maurycego i Łazarza. Do Włoch wyjechał oficer litewski z 10 orderami Gedymina, które przeznaczone są dla politycznych i społecznych działaczy włoskich.

KIEDY BĘDĄ WYBORY W NIEMCZECH

Prasa berlińska omawia przypuszczalny termin rozwiązania Reichstagu i rozpisania nowych wyborów. Wypowiada się za prawdopodobieństwem rozwiązania Reichstagu w marcu, przyczem **nowe wybory odbyłyby się w połowie maja.**

ZBLIŻENIE AUSTRJACKO-CZESKIE PRZECIW WĘGROM

Dobrze poinformowany praski korespondent berlińskiego „Vossische Zeitung" donosi do swojego pisma, że przyjazd kanclerza ks. Seipla do Pragi posiada **poważne podłoże polityczne.** Konferencje austrjackiego kanclerza z prezydentem Masarykiem i ministrem Beneszem będą dotyczyły kwestji węgierskiej.

KANDYDATURA HOOVERA

Pierwsza odezwa, ogłoszona przez podanie do wiadomości publicznej, iż Hoover zamierza kandydować z ramienia partji republikańskiej w przyszłych wyborach na prezydenta, zaznacza, że będzie on w razie wybrania go przestrzegał zasad polityki partji republikańskiej i zarazem będzie dążył do tych samych zasadniczych celów, do jakich dążył prezydent Coolidge. Odezwa zaznacza, że Hoover zamierza narazie zachować stanowisko szefa departamentu handlu.

Walka Indyj o niepodległość

Półtora roku temu przybyła do Indyj delegacja Międzynarodówki robotników przemysłu włókienniczego, złożona z Anglików i Niemców. Podróż jej po kraju była jednym pochodem triumfalnym; w setkach miast i wsi przyjmowano delegację uroczyście, wszędzie obsypywano ją kwiatami.

Przed kilku dniami przyjechała do Indyj królewsko-angielska komisja, zwana „komisją Simona", której celem jest zbadanie skutków, jakie wydały ogłoszone w r. 1919 a wprowadzone w życie w dwa lata później reformy t. zw. konstytucyjne, które były wynikiem obietnic dla Indyj, za pomoc udzieloną Anglji podczas wojny światowej. Komisja ta przyjęta została — kamieniami i strzałami rewolwerowemi z tego prostego powodu, ponieważ nie należy do niej ani jeden Hindus, tylko sami Anglicy i oni mają decydować o losie 250 miljonów ludzi bez ich udziału.

Przywódcy Hindusów postawili niedwuznaczne żądanie, aby ich przedstawiciele zasiadali w komisji, gdyż tylko oni znają żądania i potrzeby kraju. W Londynie jednak odrzucono te żądania, na co kongres narodowy hinduski ogłosił bojkot komisji. Mimo to komisja przyjechała, demonstrując swą obecnością, że ludność nie ma we własnych swych sprawach nic do gadania. Odpowiedzią na tę prowokację były kamienie i strzały.

Gdy podczas wojny światowej Indje — pod przymusem — brały w niej udział, dostarczając Anglji wybornych żołnierzy i setek miljonów funtów, wybuchły w ogołoconym z żywności kraju rozruchy drożyźniane, których nie można było masakrami stłumić. Wówczas Lloyd George, ówczesny premier angielski, przyrzekł w imieniu korony indyjskiej — król Anglji jest cesarzem Indyj — że po wojnie Indje otrzymają samorząd. Nad przyrzeczonemi reformami pracowano przez kilka lat, aż w r. 1919 ukończono je i ogłoszono z ważnością od 1 stycznia 1921 jako „ustawę o rządzie Indyj". Indje dostały parlament, w którym obok 40 mianowanych posłów, przeważnie z pośród urzędników angielskich, zasiada 104 posłów wybranych, reprezentujących zaledwie 2% ludności „wyższych klas", podczas gdy 98% ludności nie ma nic do gadania. Ale i ten parlament jest zupełnie bez znaczenia. Wolno mu gadać i uchwalać, ale wicekról ma prawo uchwał jego nie wykonywać, a nawet ma prawo wbrew jego uchwałom wprowadzać różne ustawy w życie.

Na taki parlament naród się nie zgadza i zasadniczo bojkotuje go. Walkę prowadzi się wedle systemu Gandhiego, tj. nie stawia się czynnego oporu władzom angielskim, tylko zachowuje się wobec niego biernie: nie płaci się podatków, nie kupuje się towarów angielskich, idzie się bez oporu do więzienia itd. Na takie metody walki niema rady, toteż w Londynie zdecydowano się na dalsze reformy, które miała na miejscu wprowadzić „komisja Simona". Po przyjęciu, jakie ją spotkało, zrozumiano w Londynie, że tą drogą do uspokojenia Indyj dojść nie można i w ostatniej chwili, jak Anglicy to potrafią, zmieniono front. Przewodniczący komisji ogłosił odezwę, w której przyjmuje do komisji 7 Hindusów z temisamemi prawami co członkowie angielscy. W tym celu zbierze się w tych dniach kongres stronnictw indyjskich, który prawdopodobnie zgodzi się na propozycję Simona pod warunkiem, że członkowie komisji będą wybrani przez Zgromadzenie narodowe. Będzie to zatem pierwszy krok na drodze do równouprawnienia Hindusów z ich dotychczasowymi panami.

Szkolnictwo średnie i zawodowe

w okręgu kuratorjum krakowskiego

WYWIAD Z KURATOREM DR. KUPCZYŃSKIM

—o—

W wywiadzie z kuratorem Okręgu szkolnego krakowskiego, **drem Kupczyńskim**, jaki mieli sprawozdawcy dzienników krakowskich, p. kurator poruszył także kwestję szkół średnich.

STAN SZKOLNICTWA ŚREDNIEGO

jest następujący:

Szkół średnich ogólno-kształcących 114 (47 państwowych, 67 prywatnych). Stosunek typów następujący: 21 staro- i nowoklasycznych, 71 humanistycznych, 11 matematyczno-przyrodniczych, 10 dwuwydziałowych i 1 liceum. Ponadto istnieje kilka kursów o programie, zbliżonym do programów gimnazjalnych.

Poziom szkół w województwie krakowskiem jest inny, niż w kieleckiem.

W gimnazjach niema jeszcze dostatecznej liczby sił kwalifikowanych. W bieżącym roku szkolnym ujawnił się brak nauczycieli języka niemieckiego, filologji klasycznej, oraz matematyki i fizyki.

W gimnazjach państwowych województwa krakowskiego jest w bieżącym roku szkolnym 103 sił kontraktowych, kieleckiego 24. Ten niewspółmierny stosunek pochodzi częściowo stąd, że w województwie krakowskiem jest państwowych gimnazjów 29, w kieleckiem 18. Nadmiaru kandydatów zwłaszcza kwalifikowanych niema. Z końcem roku szkolnego będą zwolnieni ci nauczyciele niekwalifikowani, którym wygasa prawo nauczania, lub którzy okażą się siłami nieodpowiedniemi.

Szkolnictwo prywatne rozwija się głównie w tych miejscowościach, gdzie brak lub niewystarczająca jest liczba szkół państwowych. — Wśród szkół prywatnych przeważają żeńskie (42 na ogólną liczbę 67), typ zaś humanistyczny 48. Stan budynków szkolnych jest naogół niezadowalający. Kredyty na ich odnowienie są nad wyraz skąpe, a na budowę nowych gmachów brak wogóle.

Opiekę pozaszkolną roztacza częścią nauczycielstwo, częścią komitety rodzicielskie. Niektóre z nich współdziałają ze szkołą bardzo wydatnie. O ile chodzi o wydawnictwa dla młodzieży, to kilka szkół wydaje własne czasopisma uczniowskie, zresztą w czytelniach szkolnych dla młodzieży znajdują się przeważnie: „Iskry", „Orli lot", „Harcerz", „Dziś i Jutro" i t. d. Bibljoteki szkolne zawierają naogół dostateczną ilość książek dla młodzieży.

SZKOŁY ZAWODOWE

Wogóle **państwowych szkół zawodowych w okręgu jest 22**, w czem jest 5 technicznych-przemysłowych, 2 agro - techniczne, 7 zawodowych żeńskich przemysłowych, 6 męskich rzemieślniczo przemysłowych, 2 handlowe. Szkół prywatnych jest 60: 1 techniczna, 10 rzemieślniczo-przemysłowych, 20 żeńskich zawodowych przemysłowych, 29 handlowych. Szkół zawodowych dokształcających dla terminatorów rzemieślniczych i handlowych 91. Kursów prywatnych zawodowych 52. W województwie kieleckiem jest znacznie silniej niż w krakowskiem, rozbudowane szkolnictwo prywatne zawodowe żeńskie i szkolnictwo handlowe.

Natomiast **znikomo mało jest tam szkół dokształcających terminatorskich**, bo tylko 7 na 84 szkół takich w województwie krakowskiem. — Niema specjalnego braku fachowców. Trudność znalezienia specjalistów w niektórych gałęziach przemysłu zaspakaja się jednak bez uszczerbku dla poziomu nauki. W niektórych kierunkach daje się nawet zauważyć nadmierną podaż sił fachowych (n. p. w szkolnictwie handlowem).

Powstają obszerne zabudowania z nowoczesnem uwyposażeniem hal maszynowych i warsztatowych dla szkół rzemieślniczych w Skarżysku - Kamiennej, w Zawierciu, w Częstochowie, wkrótce i w Krakowie, z funduszów specjalnych na cele prywatnego szkolnictwa zawodowego pozostawionych do rozporządzenia ministerstwa oświaty.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROBOTNICY! ROBOTNICE!

We czwartek dnia 16 bm. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się **w Domu Robotniczym w Podgórzu**, plac Serkowskiego 10, z udziałem orkiestry i chóru

PUBLICZNE ZGROMADZENIE WYBORCZE

Referują: tow. Dr. **Bobrowski**, tow. r. m. **Ziffer** i tow. **Józef Mazur**.

Mieszkańcy Podgórza stawcie się licznie!

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: **„DAMA KAMELJOWA"**, dramat w 5 aktach Aleksandra Dumasa w przekładzie Tadeusza Boya Żeleńskiego.

„Dama kameljowa" sprawiła, trzy ćwierci wieku temu, przewrót w teatrze. Mimo że tak powieść, jak i przerobiony z niej niebawem dramat powstały w atmosferze epoki romantycznej, której tchnienie wyraźnie znać na „Damie kameljowej", jednak sztuką tą wprowadził Dumas młodszy na scenę realizm, który odtąd coraz konsekwentniej i coraz skrajniej się rozwijał. Dla naszego pokolenia sztuka ta, grana w krynolinach, jest już sztuką kostjumową, ale dla współczesnych krynolina nie była kostjumem historycznym, lecz panującą właśnie modą. Podobnie język tej sztuki wydaje się nam przesadny, patetyczny i sentymentalny, dla współczesnych atoli był on ogromnym krokiem naprzód w zbliżeniu się ku prawdzie i bezpośredniości wyrazu. Z „Damą kameljową" wszedł na scenę problem, który odtąd coraz więcej miejsca zdobywał sobie w twórczości dramatycznej, aktualny problem rehabilitacji kurtyzany, co było wprost rewolucją teatralną w epoce, kiedy ukazywanie na scenie nizin życia uchodziło za rzecz rażącą, niemoralną i niedopuszczalną, kiedy pisarz i polityk tak skrajny jak Ludwik Blanc wzywał cenzury przeciw sztuce Balzaka „Mercadet", kiedy pojęcia rozpowszechnione sztuczny mur chiński stawiały między sztuką a rzeczywistością. Dumas młodszy uczynił w tym murze wyłom „Damą kameljową", która stała się na pół wieku atrakcją repertuaru scen europejskich, ze swoją rolą tytułową grywaną przez największe artystki, jak Sara Bernhard i Modrzejewska. Do spopularyzowania jej przyczyniła się też ogromnie opera Verdiego „Traviata", której libretto wzięte jest z tej sztuki Dumasa.

Wyczerpujące informacje historyczno-literackie o „Damie kameljowej" ogłosił niedawno Boy-Żeleński *), do którego interesującej książki ciekawych odsyłam. Tu zaznaczę tylko krótko, że „Dama kameljowa" posiada pewien element autobiograficzny autora, bo Dumasowi młodszemu nasunęło się do niej pomysł własne przeżycie, że Małgorzata Gauthier istniała naprawdę i nazywała się w rzeczywistości Alfonsyna Plessis, a z czasem zmieniła to nazwisko na bardziej arystokratycznie brzmiące Marja Duplessis, że wyróżniała się z pośród eleganckiego półświatka pewną szlachetnością bezinteresownego kaprysu, że zmarła na suchoty, mając lat 23, a Dumas tak opisał jej wygląd: „Wysoka, bardzo szczupła, brunetka, biała i różowa, miała małą głowę, oczy podłużne jak na emaljach japońskich, wiśniowe usta, śliczne ząbki, — figurynka z saskiej porcelany."

W teatrze krakowskim, w którym niegdyś Modrzejewska kreowała tę rolę, wznowiono sztukę Dumasa po ćwierćwiekowej przerwie z p. Starską w popisowej roli Małgorzaty Gauthier. Rolę tę, stanowiącą cel marzeń wszystkich aktorek, odtworzyła p. Starska w miarę swoich środków z dużym zasobem uczucia i ekspresji, a w scenie umierania wzruszyła publiczność tak silnie, że wiele osób miało łzy w oczach, co oczywiście w części położyć należy na karb zasługi współgrających, p. Nowakowskiego jako Armanda, który głębokiem przejęciem się rolą działał w tym momencie bardzo suggestywnie, oraz p. Granowskiej, której słowa, kończące sztukę, wyrzeczone z pełnym prostoty smutkiem, potęgowały efekt. — Ogromna szczerość znamionowała kreację p. Nowakowskiego, który w szczytowej scenie czwartego aktu odegrał moment wybuchu z porywającą siłą.

Role trzech przyjaciółek Małgorzaty trafnie zostały ujęte: p. Klońska jako Prudencja była uosobieniem interesownej służalczości, p. Piaskowska jako Olimpja typem kurtyzany w każdym calu, p. Granowska w roli Mimi wcieleniem pełnej uroku niewinności i dobroci. Męskie role dobrze odegrali pp. Sosnowski, Buszyński, Burnatowicz, Ziembiński, Rozmarynowski i Strzelecki, który wszelako w roli nieszczęśliwie zakochanego barona mógł śmiało uczynić się bardziej sympatycznym. Wyróżnił się pełną werwy i humoru grą p. Neubelt, jako podstarzały lowelas Saint-Gaudens. Olśniewały dobrym smakiem i wykwintem wspaniałe krynolinowe toalety, za które należy się pełne uznanie pani Juty. Sceny ansamblowe, doskonale przez p. Nowakowskiego wyreżyserowane, wypadły świetnie.

Wznowienie „Damy kameljowej", dającej znakomicie nakreślonemi rolami pole do popisu sztuce aktorskiej, było nawet w tych warunkach, w jakich się obecnie teatr krakowski znajduje, pomysłem szczęśliwym i mogącym liczyć na duże powodzenie.

E. H.

*) „Flirt z Melpomeną", wieczór siódmy (Gebethner i Wolff).

Ruch wyborczy

WIEC „JEDYNKI" W OŚWIĘCIMIU OPOWIADA SIĘ ZA LISTĄ PPS

W ubiegłą sobotę zwołany został przez „Bezpartyjny Blok" (Lista 1) w poczekalni IV klasy na dworcu w Oświęcimiu wiec, na którym był obecny starosta, komisarze policji i liczni mieszkańcy miasta. Referaty zresztą bardzo jałowe wygłosili p. Baścik, kierownik szkoły i p. Ścieżka, urzędnik DOK Kraków. W dyskusji zabrał głos tow. Mastek. Rezolucja jedynki otrzymała w głosowaniu — aż 13 głosów, natomiast za rezolucją tow. Mastka głosowała cała sala, a było obecnych około 250 osób, oświadczając się za głosowaniem na listę PPS Nr. 2. Wobec tego „Czwarta brygada" jak niepyszna opuściła salę wśród gromkiego śpiewu „Czerwonego Sztandaru", pozostałych na sali robotników.

W OKRĘGU WYBORCZYM NR. 46 (JASŁO-TARNOBRZEG)

Dnia 10 bm. odbył się masowy wiec chłopów i robotników w Pilchowie ad Rozwadów. Przewodniczył tow. Domański, sekretarzował tow. Sarda. Zebrani po przemówieniu tow. Batora jednomyślnie uchwalili rezolucję PPS.

Tegoż dnia odbył się wielki wiec robotników w Kępie. Zebrani uchwalili z entuzjazmem, że będą głosować tylko na listę Nr. 2. Na wiecu byli zebrani chłopi z Jastkowic.

Dnia 12 bm. odbyło się liczne zebranie w Tuszowie pod gołem niebem, referował tow. Bator i Chruściel. Mimo trudności stawianych przez wójta, jego syna i handlarkę jaj, zausznicżkę p. Greisa, chłopi w większości opowiedzieli się za listą Nr. 2.

W Trześnie odbyło się tegosamego dnia również bardzo liczne zebranie na błoniach. Referował tow. Bator i Chruściel. Zebrani z okrzykiem niech żyje PPS! uchwalili przedłożone rezolucje.

Zaznaczyć należy, że sanacja zwołała w tym dniu również wiec, ponieważ jednak sanatorzy nie chcieli nikogo z naszych towarzyszów dopuścić do głosu, zebrani wzięli udział w naszym wiecu. Nauczyciel w Malinie p. Czarnecki zagaił wiec „B. B." przez pół godziny, ujadając na partyjnictwo i zachwalał obszarników, a nie chciał wybrać prezydjum ani udzielić głosu obecnym. To też nic dziwnego, że chłopi podnosili wrogie okrzyki pod ich adresem. Tak! Trześnia jest czerwona, bo to biedota. A pan nauczyciel chce tą biedotę oddać na usługi obszarników.

Dnia 12 bm. odbył się bardzo liczny wiec na rynku w Przecławiu ad Mielec do zgromadzonych w liczbie ponad 1.000 osób imieniem PPS przemawiali tow. Świerkosz i tow. Pacyna, w dyskusji zabrała głos obywatelka tamtejszego miasta, która gorąco apelowała do zebranych aby przy wyborach jedynie głosowano na listę Nr. 2. Zebrani przyjęli przedłożoną rezolucję w całości.

Równocześnie odbył się wiec chłopski w gminie Kiełków pow. Mielec. Na wiec przybyli prawie wszyscy chłopi z tej wsi. Zgromadzeniu przewodniczył miejscowy naczelnik gminy p. Kudła, referowali tow. Świerkosz i tow. Pacyna. Zebrani w skupieniu wysłuchali przemówień i przyjęli przedłożoną rezolucję w całości. Wprawdzie usiłował miejscowy zwolennik partji chłopskiej obniżyć siłę argumentów referentów, że jedynie w solidarności chłopa i robotnika jest siła klasy pracującej, lecz to w zupełności się mu nie udało.

STAROŚCIŃSKIE WYBORY

Na niedzielę 12 bm. zwołali towarzysze nasi zgromadzenie w Czudcu, koło Strzyżowa, na godzinę 12 w południe, na rynku. Starosta w Strzyżowie, p. Russocki, ukazem z 11 lutego do l. 2142/2 zakazał odbycie zgromadzenia, powołując się na ustawę (austrjacką) z 1867 roku, gdyż — jak pisze — „zgromadzenie w dniu niedzielnym, skupiając większą ilość ludzi, zagrażałoby publicznemu bezpieczeństwu i porządkowi". — Do tego więc doszło obecnie w Polsce, że na podstawie „ustawy" z przed 60-ciu lat zakazuje się zgromadzeń wyborczych, mimo, że według naszych ustaw zgromadzenia wyborcze wogóle nie potrzebują zezwolenia władzy. A czy „sanacji" wolno urządzać zgromadzenia w niedzielę? Naturalnie wolno, bo wobec niej starostowie mają odmienne „zapatrywanie prawne". W dodatku p. Russocki kpi sobie jeszcze, zezwalając na rekurs do województwa zapewne dlatego, że wie z góry, iż będzie on załatwiony — po wyborach.

UNIEWAŻNIENIE LISTY CZUMOWCÓW W BYDGOSZCZY

Okręgowa komisja wyborcza w Bydgoszczy unieważniła listę czumowców Nr. 36. Unieważnienie nastąpiło na skutek braku dostatecznej ilości podpisów. Ponadto wycofaną została z okręgowej komisji wyborczej „Bezpartyjna lista Pracy" Nr. 39.

Tarnów jest czerwony

Akcja wyborcza na terenie miasta Tarnowa rozwija się coraz żywiej. Największą ruchliwość wykazuje PPS, która niewątpliwie utrzyma swą pozycję najsilniejszego stronnictwa w mieście.

Szereg publicznych zgromadzeń przedwyborczych PPS rozpoczęty został **zgromadzeniem w sali ZZK**. Referowali tow. Żarek, Ryza, Adam Ciołkosz i Łachecki. W dyskusji przemawiał ob. Bialik. Jednomyślnie uchwalono głosować na listę Nr. „2".

Dnia 2 lutego odbyły się **dwa zgromadzenia kobiece**: w sali ZZK i w Domu Robotniczym. Przemawiał miły gość, tow. Jadwiga Markowska z Borysławia oraz tow. Ciołkosz. Rezolucję za głosowaniem na listę PPS przyjęto jednomyślnie.

Dnia 5 bm. odbył się **wiec w barakach „na bucie"**. Referował tow. Ciołkosz, dalej przemawiali tow. Hutter, Skwirut i Koza. I tutaj jednomyślnie uchwalono głosować na listę Nr. 2.

Dnia 12 bm. odbyły się aż **trzy zgromadzenia publiczne PPS**. W sali Braunów przy ulicy Nowy Świat przemawiał tow. Ciołkosz, w Domu Robotniczym tow. Żarek, w sali Fenichla na Grabówce tow. Żarek, Ciołkosz i Bączek imieniem socjalistycznych chłopów. — Wszędzie jednomyślnie uchwalono głosować na listę PPS.

Dnia 10 bm. w sali Braunów odbyło się **zgromadzenie robotników żydowskich**. Referował tow. Batist z „Bundu" i Adam Ciołkosz. Jednomyślnie uchwalono poprzeć listę Nr. 2.

Ponadto odbył się szereg zgromadzeń związków zawodowych, na których powzięto uchwały o poparciu listy nr. 2. I tak odbyło się dotychczas zebranie: **pracowników gastronomicznych** (ref. tow. Ciołkosz), zebranie **bezrobotnych murarzy** (ref. tow. Jewuła, Ciołkosz i Skwirut), wielkie zgromadzenie **dozorców domowych i służby domowej** (referent tow. Jasielec, Adam Ciołkosz, Skwirut i Warzecha), zgromadzenie **prasowników**, zgromadzenie **chałupników szewskich** i zgromadzenie **kapeluszników**. — Również na posiedzeniu **Rady Związków zawodowych** po referacie tow. Ciołkosza postanowiono poprzeć listę PPS.

Dnia 5 bm. odbył się **zjazd robotników rolnych**, na którym po referacie tow. Ciołkosza i Metryki zapadła jednomyślna uchwała o poparciu dla listy Nr. „2".

Osobno należy omówić bezskuteczne próby innych stronnictw, zdobycia wpływów na terenie Tarnowa. **Wiec pracowników państwowych**, zwołany przez p. Starzyka, kandydata z listy klerykalnej, został opanowany przez PPS. Odrzucono rezolucję o poparciu dla p. Starzyka, a skoro prezydjum wiecu nie chciało poddać naszej rezolucji pod głosowanie, zakończono wiec odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru". Olbrzymi **wiec senatora Bojki** w dniu 13 stycznia zakończył się przyjęciem rezolucji za listą Nr. 2. Żadne kłamstwa prasy sanacyjnej nie zmienią tego faktu. **Wiec czumowców** został również doszczętnie opanowany przez PPS. Świeżo przeżyła „sanacja" tarnowska haniebną swą klęskę. Oto **wiec „jedynki"**, zwołany dnia 12 bm. do sali „Sokoła", zakończył się kompromitującem niepowodzeniem listy rządowej. Po przemówieniach pp. Byrki i Sieńki z Krakowa zabrał głos tow. Ciołkosz i zdemaskował pustkę ideową sanacji. Przygniatającą większością uchwalono głosować na listę Nr 2 i odśpiewano „Czerwony Sztandar". Obecnych było około 2000 osób.

Tegoż dnia w sali Braunów odbył się **wiec sjonistyczny**. Znaczną większością głosów wybrany został przewodniczącym tow. Grünbaum z „Bundu". Przemawiali rabin dr. Hirschfeld z Krakowa i dr. Oberlander z Jasła za listą Nr. 17, poczem tow. Batist w entuzjastycznie przyjętem przemówieniu poddał krytyce burżuazyjne stronnictwa żydowskie i wezwał do głosowania na listę klasy pracującej Nr. 2. Przemawiał następnie komunista, lecz kiedy zaczął miotać obelgi na PPS i „Bund", zebrani nie dali mu mówić.

Tak — do tej pory — przedstawia się obraz walki wyborczej. Tarnów robotniczy złoży w niej dowód, że był, jest i będzie **czerwony**. Podkreślić należy niestrudzoną pracę **kolejarzy**, którzy z nad zwyczajną ofiarnością pracują nad zwycięstwem naszej „dwójki". — Bardzo znamiennem jest, że przeciw reakcji polskiej i żydowskiej kroczy w Tarnowie **jednolity front polskich i żydowskich robotników**, albowiem żydowscy socjaliści z „Bundu" popierają listę PPS i walczą o jej zwycięstwo z równym zapałem, jak robotnicy polscy.

„Czerwone światła"

wyszedł z druku zeszyt VI i zawiera broszurę
KAZIMIERZA CZAPIŃSKIEGO:

Partja wrogów ludu pracującego!
(ENDECJA).

Cena 5 groszy, z przesyłką 15 gr.
Do nabycia u kolporterów partyjnych, oraz w administracji. — Kraków, ulica Dunajewskiego L. 5.

Z życia robotniczego

O DODATEK DLA CYWILNYCH ROBOTNIKÓW WOJSKOWYCH

Organizacja robotników wojskowych, pracujących w wojskowych magazynach żywnościowych w Krakowie wniosła do ministerstwa spraw wojskowych memorjał, w którym uprasza na podstawie uchwały ogólnego zgromadzenia wszystkich pracowników **o wypłatę 45% dodatku**, analogicznego do wypłaconego wszystkim pracownikom państwowym. Jak wiadomo, wszyscy pracownicy państwowi otrzymali za pierwszy kwartał br. dodatki wyrównawcze. Sama myśl wypłaty dodatku **45% powstała jako tymczasowe uregulowanie** poborów pracowników państwowych wobec stale wzrastającej drożyzny, która czyni wyżycie z dotąd pobieranych a od lipca 1926 r. ani o grosz nie podwyższonych płac niemożliwem. Byłoby tedy jaskrawą krzywdą, gdyby robotnicy cywilni zakładów wojskowych, jako faktyczni pracownicy państwowi, pozbawieni byli wszystkim innym pracownikom państwowym przyznanego wyrównawczego dodatku. I tak skromne warunki życia nie zezwalają, do czego dąży drożyzna, już żadną miarą na dalsze obniżenie stopy życiowej. Równocześnie organizacja robotników cywilnych w wojskowych zakładach żywnościowych uprasza o ostateczne uregulowanie kwestji **ustawy emerytalnej dla pracowników cywilnych** w wojskowych zakładach żywnościowych, wprowadzonej jeszcze w r. 1907 przez rząd austrjacki a zastanowionej z chwilą powstania państwa polskiego. Niejednokrotnie już o jej przywrócenie interwenjowały delegacje robotników, jak dotąd, mimo otrzymanych przychylnych przyrzeczeń, bez skutku. Wobec tego, że emerytura jest dla robotników cywilnych, pracujących w wojskowych zakładach, **jedynem zabezpieczeniem na starość** od kija żebraczego i że jest słusznem prawem wszystkich robotników, tem więcej robotników wojskowych, najniżej wynagradzanych, organizacja uprasza o jak najszybsze restytuowanie odnośnej ustawy.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH W WIELICZCE — PRACA MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

W sobotę dnia 11 lutego odbyło się w **Wieliczce** w sali Domu robotniczego zgromadzenie robotników budowlanych. Przewodniczył tow. Kot. Obszerne przemówienie wygłosił tow. Oplustil, przedstawiając zgromadzonym obecne położenie gospodarcze kraju, oraz zbliżającą się **akcję o poprawę bytu robotników budowlanych**, zwłaszcza na terenie Wieliczki, gdzie robotnicy budowlani są marnie wynagradzani i wyzyskiwani. Po omówieniu **spraw zawodowych** zabrał głos tow. Rozenberg, omawiając zbliżające się **wybory do ciał ustawodawczych**, apelując do zebranych do energicznej **akcji wyborczej** na rzecz jedynej listy klasy robotniczej Nr. 2.

Tegosamego dnia o godzinie 7 wieczór odbyło się **zgromadzenie organizacji młodzieży TUR**. Przewodniczył tow. Markowski, sekretarzował tow. Rosenberg. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zgromadzenia zabrał głos tow. Klimczyk, omawiając sprawy organizacyjne. Tow. Szymański w dłuższem przemówieniu zobrazował obecną walkę wyborczą i rolę młodzieży w tej walce. Po przemówieniu tow. Szymańskiego zabrało głos kilku towarzyszy, poczem odśpiewaniem „Hymnu młodzieży robotniczej" zgromadzenie zamknięto.

Zaznaczyć należy, że na terenie miasta Wieliczki **młodzież Turowa bierze czynny udział w pracach przedwyborczych**, z tow. Konopką, Flachtem, Rozenbergiem i B. Kucharzem na czele. Również sekcja dramatyczna pod sprężystem kierownictwem tow. Gazka, postępuje naprzód. W ubiegłym tygodniu wystawiono dwie komedje przy zapełnionej sali. Na ogólne żądanie musiano wystawić je poraz drugi, a amatorzy wywiązali się ze swego zadania należycie. Specjalne podziękowanie należy się ob. Jaworskiemu, który bezinteresownie przygotowuje sekcję dramatyczną. Również uznanie należy się ob. Palmowskiej za dobrą grę, która mimo że jeszcze do TUR'a nie należy chętnie w robotniczych imprezach bierze udział i ze swego zadania wywiązuje się znakomicie. **Erka.**

O budowę nowego gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej

W sprawie katastrofalnego stanu Bibljoteki Jagiellońskiej zwrócili się do p. wicepremjera Bartla delegaci krakowskich Towarzystw kulturalno-naukowych z następującą petycją:

Wobec zaniepokojenia społeczeństwa katastrofalnym stanem gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej, Towarzystwo Miłośników Książki i Towarzystwo Miłośników historji i zabytków m. Krakowa, zwracają się do JWPana wicepremjera z gorącą prośbą o przyspieszenie budowy nowego gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej, wielokrotnie podkreślane jako konieczne i o wstawienie w najbliższy budżet odpowiedniej kwoty.

Wielokrotnie i od długich lat podnoszone obawy Dyrekcji Bibljoteki Jagiellońskiej i innych kompetentnych czynników, o stanie Collegium maius, potwierdzone zostały w ostatnich dniach faktem, wskazującym na groźny stan tego gmachu, który w poszczególnych częściach, a przedewszystkiem w Stuba communis grozi zawaleniem, co stwierdziła komisja urzędowa i poleciła usunięcie książek z wymienionej sali. Wobec konieczności przeniesienia znacznej części zasobu z zagrożonej sali do innych ubikacji, już obecnie cały szereg działów nie może być dostępny dla pracowników naukowych i młodzieży uniwersyteckiej, a nie jest wykluczone w niedalekiej przyszłości całkowite zamknięcie Bibljoteki.

Wymienione trzy towarzystwa zwracają się do JWPana Wicepremjera z apelem i nadzieją, że Pan Wicepremjer, który już dał dowody troskliwości o dobro Bibljoteki Jagiellońskiej, jako najstarszej polskiej książnicy, zechce łaskawie uspokoić opinję publiczną przez gorliwe zajęcie się naglącą sprawą budowy nowego gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej.

Za Towarzystwo Przyjaciół Bibljoteki Jagiellońskiej: **Dr. Stanisław Kot. Wacław Anczyc.**

Za Towarzystwo Miłośników Książki: **Kazimierz Witkiewicz.**

Za Towarzystwo Miłośników historji i zabytków m. Krakowa: **Dr. Józef Muczkowski.**

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 15 lutego.

SĄDNY DZIEŃ NA PANIEŃSKICH SKAŁACH

W krakowskim sądzie okręgowym karnym, rozpoczęła się wczoraj w wielkiej sali przysięgłych rozprawa 68 młodocianych żydków i żydówek, — którzy w Sądny Dzień urządzili zgromadzenie na Panieńskich Skałach. Rozprawa odbywa się przed sędzią jednostkowym sso. **Warchałowskim**, oskarża prokurator dr. **Hubl**, a broni wszystkich oskarżonych adw. dr. **Arnold**. Na ławach ustawionych przed podjum zasiedli młodociani przestępcy w asyście policji. Rozprawie przysłuchują się tłumy publiczności żydowskiej.

Prokuratura oskarża: Reginę Glucksman, krawczynię (lat 20), Rachelę Redner (lat 20), krawczynię, Lolę Stimler (lat 20) modniarkę. Chanę Tenenbaum (lat 20), krawczynię, Dorę Holzer (lat 26), nauczycielkę. Chanę Montag (lat 17), krawczynię, Dawida Czarnochę (lat 22), cholewkarza, Jude Voglera (lat 20), krawca, Józefa Hajta (lat 40), pakiera, Leona Wechsnera (lat 21), handlowca, Markusa Glucksmana (lat 21), krawca, Aleksandra Nechtigala (lat 21), krawca, Natana Lustiga (lat 19), handlowca, Dawida, Mojżesza Lasta (lat 23), szklarza, Mojżesza Blaua (lat 23), krawca, Mojżesza Ziegelfarba (lat 25), piekarza, Menasche Grünspana (lat 20), krawca, Szaję Kindermana (lat 24), krawca, Chaima Ziegelfarba (lat 18), cholewkarza, Józefa Druckera (lat 23), handlowca, Emanuela Spatznera (lat 17), krawca, Ezrę Offmana (lat 17), cholewkarza, Jakóba Wolffa Schleifera (lat 23), krawca, Meilcha Weichhandlera (lat 30), masarza, Mojżesza Rubinsteina (lat 19), cholewkarza, Dawida Ruhma r. Brüna (lat 23), handlowca, Zygmunta Kaufmana (lat 16), handlowca, Pinkasa Brunengrabera (lat 19), cholewkarza, Kiwę Salomanna (lat 20), piekarza, Chila Weinsteina (lat 17), piekarza, za to, że w Krakowie z początkiem października 1927 **brali udział, jako członkowie w tajnem stowarzyszeniu t. zw. Związku komunistycznej młodzieży**, którego istnienie przed władzami było ukrywane.

Dorę Kaufman (lat 20), szwaczkę i Ewę Rosenbaum (lat 16), za to, że Dora Kaufman brała udział, jako przewodnicząca, a Ewa Rosenbaum jako członkini **w tajnem stowarzyszeniu „Czerwonej pomocy w Polsce"** (sekcji Międzynarodowej organizacji pomocy bojownikom rewolucji), nadto 21 wyżej wymienionych i Barbara Echner (lat 20) szwaczka, Pepa Heuberger (lat 20), krawcowa, Lola Lemberger (lat 17), krawcowa, Mela Lemberger (lat 17), krawcowa, Rozalja Spatzner (lat 24), urzędniczka prywatna, Natalka Tanenbaum (lat 17), krawcowa, Franciszka Kaufman (lat 25), krawcowa, Jakób Mingelgrün (lat 23), krawiec, Bernard Leiter (lat 25), szewc, Chaskiel Freiman (lat 21), krawiec, Matias Nussbaum (lat 34), tragarz, Jankiel List (lat 26), szewc, Jakób Flaumenhaft (lat 30), handlowiec, Herman Wasserbach (lat 31), tragarz, Henryk List (lat 23), szewc, Markus Goldner (lat 33), krawiec, Mojżesz Spatzner (lat 24), szewc, Mojżesz Silberzweig (lat 19), krawiec, Abraham Wiesenfeld (lat 20), szklarz, Wolff Charendorf (lat 24), cholewkarz, Maks Hirschkorn (lat 20), robotnik, Mojżesz Feig (lat 19), krawiec, Mojżesz Krautman (lat 24), szewc, Chaim Lieder (lat 25), kuśnierz, Józef Feig (lat 28), krawiec, Andreas Nachtigal (lat 20), krawiec, Israel Englander (lat 16), cholewkarz, Jakób Hennenfeld (lat 25), handlowiec, Feiwel Wolfowicz (lat 23), krawiec, Jakób Przyteka (lat 17), krawiec, Szymon Winter (lat 20), szewc, Wolff Pazawini (lat 20), krawiec, Dawid Szlama (lat 19), cholewkarz, Idel Danziger (lat 18), cholewkarz, Salomon Morel (lat 22), krawiec, Icek Gerson Wasserstein (lat 20), krawiec, oskarżeni, że w dniu 6 października 1927, **urządzili zgromadzenie** pod gołem niebem — **na Panieńskich Skałach**, bez poprzedniego zezwolenia władzy. Prawie wszyscy oskarżeni przy ściąganiu z nich generalji, podali, **że są bezwyznaniowi**. Sędzia Warchałowski po odczytaniu przez protokolanta aktu oskarżenia, przystąpił do przesłuchania oskarżonych. Rozprawa potrwa kilka dni.

CIEKAWE OSZUSTWO „BRUTTAMI NAFTOWEMI"

Przed II Senatem sądu okręgowego karnego w Krakowie rozpoczęła się trzydniowa rozprawa przeciw Maurycemu Zuckerbergowi, Arnoldowi Klarerowi i Maksowi Turteltaubowi, wszystkim trzem pochodzącym z drohobyckiego zagłębia naftowego o „misterne — jak pisze prokuratura w akcie oskarżenia — oszustwo bruttami naftowemi. Wedle aktu oskarżenia sprzedali oskarżeni w latym 1924 roku jednemu z adwokatów krakowskich kilka udziałów naftowych, a to „Monte Caro", „Oil Spring" i „Konrad Brugger" — wartości blisko 800 dolarów, podając, że brutta te są własnością Maksa Turteltauba. Przy sprzedaży jeden z oskarżonych legitymował się wyciągiem tabularnym, stwierdzającym, że Maks Turteltaub jest wpisany w księgach naftowych w Samborze jako właściciel wspomnianych udziałów. Po upływie pewnego czasu okazało się, że sprzedane udziały są istotnie własnością Maksa Turteltauba, jednak nie oskarżonego lecz lwowskiego kupca Maksa Turteltauba, który w grudniu 1923 roku zmarł tragiczną śmiercią. Tę okoliczność mieli wedle aktu oskarżenia wykorzystać oskarżeni celem oszukańczej zmowy dla pozbycia udziałów. Oskarżeni, ludzie przeważnie inteligentniejsi ongiś zamożni wśród nich oskarżony Zuckerberg, były właściciel rafinerji nafty, wypierają się w zupełności winy, twierdząc, że idzie o przypadkowy zbieg okoliczności. Oskarżony Turteltaub podaje, że jeszcze w 1921 i 1922 nabył zapomocą terminatek wspomniane brutta od Klarera i dzielił w zaufaniu do niego tem więcej, że wtedy Klarer należał do jednostek finansowo silnych. Klarer powołuje się na to, że terminatki powyższe nabył od oskarżonego Zuckerberga. Oskarżony Zuckerberg przeczy, jakoby terminatki wystawił i Klarerowi sprzedał.

Przesłuchani na wczorajszej rozprawie w charakterze znawców prof. Krol i p. Łuskina rozpoznają pismo na terminatkach, jako pochodzące z ręki oskarżonego Zuckerberga. — W dniu dzisiejszym odbędzie się dalszy ciąg postępowania dowodowego.

Rozprawie tej przewodniczy sso. Dr. Lizak, wotują sso. Pilarski i sso. Sośnicki, oskarża prokurator Dr. Stąpor, oskarżonego Klarera broni adw. Dr. Schwarzbart, Turteltauba adw. Dr. Bross, Zuckerberg staje bez obrońcy.

SKŁADKI

NA FUNDUSZ WYBORCZY PPS złożyli: Urzędnicy Kasy chorych (druga rata) 500 zł., Organizacja krawców 100 zł., Organizacja murarzy 100 zł., Pracownicy zakładów użyteczności publicznej 1.000 zł., Organizacja tramwajarzy 1.000 zł., Organizacja dozorców domowych i służby domowej 100 zł., organizacja malarzy III 150 zł., tow. H. Schiff 100 zł., Firma Aleksandrowicz 100 zł., tow. Kawczyński 100 zł., tow. Machauf 200 zł., J. Łojkówna 10 zł., J. S. przez Z. K. 40 zł., X. Y. Z. przez B. 1.000 zł., Związek Zawodowy Drukarzy, okręg Kraków 500 zł.

NA TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI. Tow. Kluczka 10 zł. jako nieprzyjęte honorarjum.

KRONIKA

Kraków, 15 lutego.

Głos polski z Argentyny

OSTRZEŻENIE DLA EMIGRANTÓW

Z Buenos Aires od kilku Polaków, mieszkających tam, otrzymaliśmy zażalenie i **ostrzeżenie dla naszych emigrantów** przed jazdą na okrętach towarzystwa „Cosulich", które wyjeżdżają z Triestu. Już w tak zwanym „hotelu emigracyjnym" tego towarzystwa w Trieście emigrant-pasażer spotyka się **z niegrzecznem traktowaniem i kompletnem zaniedbaniem.**

Na okrętach stosunek załogi parowców do pasażerów jest ordynarny, a **szczególnie brutalnie traktowani są Polacy**, wskutek nieznajomości języka i widocznie pewności, że się o ich prawa nikt nie upomni. Na okrętach panuje wielki brud, brak najprymitywniejszych urządzeń, jedzenie obrzydliwe, zupełny brak opieki lekarskiej, wskutek czego podczas prawie każdej podróży **umiera parę osób w drodze**, tembardziej, że podróż trwa 30 dni i dłużej, wskutek czego jest wyczerpująca i męcząca, powoduje stratę czasu i koszta. Przybywający okrętami tej linji do Buenos Aires emigranci mają dla „Cosulich" tylko słowa potępienia. To też Polacy ci zjednoczeni w towarzystwie „Polonia Libre", uważają za obowiązek swój przestrzec tych emigrantów, którzy mają zamiar wyjechać do Argentyny, a jeszcze nie wybrali sobie drogi.

—ooo—

JAK WYGLĄDA OPIEKA LEKARSKA NA KOLEI. Stanisław Gołda konduktor rewizyjny przy urzędzie ruchu Kraków, jadąc w służbie pociągiem Nr. 14 dnia 10 lipca 1927 r. **upadł z przemęczenia pracą.** Koledzy pospieszyli mu z pomocą i po przyjściu pociągu do Warszawy zgłosili kierownikowi pociągu, a ten zaś dyżurnemu ruchu, który zawezwał lekarza. Przybyły lekarz **stwierdził gorączkę 39'6 stopni i oświadczył, że są to początki tyfusu**, polecając równocześnie przewiezienie chorego do szpitala. Na prośbę chorego i kolegów lekarz zezwolił na przewiezienie go najbliższym pociągiem do Krakowa. Równocześnie zawiadomiono stację Kraków o wypadku. Po przyjeździe do Krakowa oświadczył dyżurny ruchu choremu, za pośrednictwem konwojenta, że jeżeli chory chce, to zawezwie pogotowie ratunkowe, którego koszta wynoszące 25 złotych pokryje chory. **Lekarza kolejowego wcale nie było**, wobec czego chory poprosił konwojenta by go odprowadził do fjakra, którym też zajechał nieprzytomny do domu. **Zawezwany przez żonę chorego lekarz kolejowy kazał sobie zapłacić 5 złotych za przyjazd.** Po paru dniach chory widząc, że pomoc lekarska kolejowa odnosi wręcz przeciwny skutek, zmuszony był wezwać prywatnego lekarza, który całkiem w innym świetle postawił djagnozę i tylko dzięki jego troskliwej opiece zawdzięcza chory swój rychły powrót do zdrowia. **Tak to wygląda kolejowa pomoc lekarska nawet w wypadkach choroby zakaźnej, jak orzekł lekarz warszawski.** Kier. pociągu Marsangerowi, kol. Odziemcowi, Baranowi i Czubakowi, wyraża były chory tą drogą serdeczne podziękowanie za troskliwą opiekę podczas wypadku w drodze.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PODCZAS ATAKU EPILEPTYCZNEGO. Wczoraj rano na placu Nowym uległ atakowi epilepsji jakiś izraelita, imieniem Natan, około 60 lat liczący. Upadając na bruk nieszczęśliwy doznał rozbicia głowy. Lekarz pogotowia po opatrzeniu rany, przewiózł chorego na stację ratunkową, a po założeniu bandaża polecił go opiece domowej.

NOWY KAWAŁ ZŁODZIEJSKI. Paulina Wortsman zam. ul. Orzeszkowej l. 5 zgłosiła w policji, że gdy dnia 13 bm. o godzinie 13-tej przechodziła ul. Dietlowską, zaczepiło ją trzech osobników, z których jeden przedstawił się za złotnika, drugi za jubilera, trzeci zaś oferował jej na sprzedaż kolczyki brylantowe, które musiał rzekomo sprzedać z powodu śmierci żony. Osobnicy ci zaproponowali Wortsmanowej, aby się z nimi udała na ul. Kordeckiego l. 4, gdzie mają zakład jubilerski. Gdy przyszli do bramy realności przy ul. Kordeckiego, osobnicy poprosili Wortsmanową o pokazanie im swych kolczyków z jednym brylantem w środku, naokoło otoczony szmaragdami, a po wyjęciu przez Wortsmanową swych kolczyków z uszu i wręczeniu ich owym osobnikom oferujący na sprzedaż kolczyki mężczyzna wręczył jej kolczyki bezwartościowe, poczem wszyscy zbiegli, przez co donosząca poniosła szkodę w kwocie 4.000 zł. Donosząca twierdzi, że wszyscy ci oszuści byli izraelitami.

AUTOBUS NAJECHAŁ NA SŁUP TELEGRAFICZNY. Autobus spółki tramwajowej najechał w ul. Aleja Królewska na słup telegraficzny, skutkiem czego słup został złamany, zaś autobus silnie uszkodzony. Wypadku w ludziach nie było.

WŁAMANIE. Stanisławowa Sobolowa zam. ul. Kopernika l. 6 zgłosiła w policji, że włamano się do jej mieszkania przez urwanie kłódki od drzwi i skradziono na jej szkodę garderobę wartości 300 zł. zaś na szkodę jej sublokatorki Magdaleny Zielińskiej 1 poduszkę.

—ooo—

POSIEDZENIE KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA INTERNISTÓW odbędzie się we czwartek 16 bm. o godzinie 8 wieczór w sali wykładowej II kliniki medycznej z porządkiem dziennym: „Demonstracje chorych z I i II kliniki chorób wewnętrznych".

ODCZYT PROF. WŁ. SZAFERA. W piątek 17 bm. o godzinie 7'30 wieczorem odbędzie się w sali odczytowej Ogniska Krakowskiego YMCA (ul. Krowoderska 8) odczyt prof. dra Władysława Szafera pod tytułem „Chrońmy naszą przyrodę". Odczyt urozmaicą liczne przeźrocza. Wstęp 1 złoty; dla uczniów i uczestników Ogniska 50 groszy.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę i następne dni tygodnia „Dama Kameliowa" Dumasa z p. Starską w roli tytułowej i dyr. Nowakowskim jako Armandem.

KONCERT WILLY BURMESTRA, słynnego skrzypka wirtuoza, odbędzie się dziś we środę w Starym Teatrze. Znakomitemu artyście towarzyszyć będzie pianistka Keta Hagandorn. Publiczność uprasza się o punktualne przybycie, gdyż koncert rozpocznie się punktualnie o godzinie 8 wieczór, a podczas wykonywania poszczególnych numerów programu drzwi na salę będą bezwzględnie zamknięte.

TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W „BAGATELI". Komedjo-bajka „W krainie karzełków" będzie powtórzona w niedzielę 19 lutego o godzinie 11 przedpołudniem. Bilety sprzedaje już kasa teatru „Bagatela" codziennie od godziny 5 popołudniu.

MEETING POETÓW — „POWIEMY O KOBIECIE", z udziałem art. dram. J. Hańskiej, C. Niedźwieckiej, H. Starskiej, J. R. Bujańskiego, odbędzie się w sobotę 18 bm w sali Kopernika Uniwersytetu Jagiellońskiego. — Autorecytują: R. Brandstaetter, J. R. Bujański, W. Krygowski, J. Kurek, M. Sewi i J. Sztaudynger. W czasie meetingu plebiscyt na najlepszy wiersz. Początek o godzinie 7 wieczór.

—ooo—

KARNAWAŁ

PIERWSZA REDUTA LEGJONOWA odbędzie się w poniedziałek 20 bm. w salach Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, ul. Basztowa 8. Wstęp tylko za zaproszeniami, które wydaje krakowski Związek Legjonistów Polskich, ul. Florjańska 53, I piętro, w godzinach od 5—7 wieczorem.

—ooo—

Z Polski

ARESZTOWANIA W SPRAWIE BANKU ROLNEGO. Na polecenie komisji do walki z nadużyciami aresztowani zostali w Stanisławowie i Lwowie Romuald Jurkiewicz i Józef Finkler, znani w świecie handlowym finansiści. Aresztowanie to stoi w związku z aferą aresztowanego b. dyrektora Banku rolnego dra Kańskiego.

FRYZJERKA, BRYLANT, PIES I PROMIENIE ROENTGENA. Onegdaj pewna Lwowianka, wybierając się na bal, zawezwała fryzjerkę do swego domu. Podczas uporządkowania „łapek" stroinisia zdjęła z palca drogocenny pierścień z brylantem oprawionym w platynę. Po odejściu fryzjerki dama stwierdziła z przerażeniem, że pierścionek przepadł bez śladu. W pokoju poza fryzjerką i dzieckiem nikt nie był obecny, wynikało więc z tego, że tylko fryzjerka skradła pierścionek. Podczas omawiania tej sprawy z wywiadowcami policji, poszkodowana przypomniała sobie, że pierścionkiem tym bawił się pies jej, który prawdopodobnie połknął ten klejnot. Zaprowadzono psa do roentgenologa, a po prześwieceniu żołądka stwierdzono, że pierścień spoczywa w tym schowku, skąd jednak nie łatwo było go dostać. Zasięgnięto porady w Akademji weterynarji, poczem po trzydniowym tuczeniu czworonoga kaszą i rycynusem, „odebrano" z powrotem połknięty pierścionek.

B. POSEŁ MOJŻESZ FROSTIG z Koła żydowskiego zmarł w San Remo. Zmarły był z zawodu dziennikarzem we Lwowie. W Sejmie referował kilkakrotnie przedłożenia natury gospodarczej.

POŻYCZKI DLA MIAST ŚLĄSKICH. Miasta Katowice i Huta Królewska otrzymały w ostatnich czasach kredyty na budowę domów robotniczych. Królewska Huta otrzymała 100.000 zł., Katowice pół miljona zł. Kredyty udzielone zostały przez Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych w Królewskiej Hucie.

MAGISTRATY SOCJALISTYCZNE. W Chełmie odbył się wybór nowego magistratu. Burmistrzem wybrany został tow. Gutt, kolejarz, wiceburmistrzem tow. Terpitz. W Radomsku prezydentem miasta wybrany został tow. Pajdak, wiceprezydentem tow. Koziełła.

ECHA AFERY BYŁEGO POSŁA CHADECKIEGO T. DYMOWSKIEGO. W sprawie b. posła Tadeusza Dymowskiego, oskarżonego o liczne nadużycia na szkodę różnych osób prywatnych i instytucyj, związanych interesami z byłym Bankiem Narodowym, zapadła była uchwała warszawskiego sądu apelacyjnego, której mocą, jak to pisaliśmy, miał być zmieniony środek zapobiegawczy (bezwzględny areszt) o ile Dymowski złoży kaucję w gotowiźnie, wynoszącą 100 tysięcy złotych. Kaucji tej wysokości D. nie złożył, natomiast wpłynęła po raz wtóry skarga jego, w której całą odpowiedzialność za wszelkie afery zrzuca na barki rady nadzorczej „Banku Narodowego" i dowodzi, że obecnie, wobec cofnięcia paru skarg, a mianowicie przez pp. Z. Beredę i A. Wolińskiego — upada powód jego aresztowania.

Prosi zatem o zmianę decyzji sądu apelacyjnego w tym sensie, by wyznaczona mu kaucja 100 tysięcy złotych obniżona została do „poręki" w sumie 30.000 zł., którą złożyć mają jego życzliwi i przyjaciele.

O WYPADKU AUTOMOBILOWYM POD ZAKOPANEM, o którym pisaliśmy w numerze z 12 bm., otrzymujemy następujące wyjaśniające szczegóły: W dniu tym panowała wielka zamieć śnieżna tak, że śnieg, tworząc zaspy, uniewidocznił leżącą na drodze kupę szutru co przy szerokości drogi 5 m. nie jest zasadniczo dopuszczalne, aby szuter znajdował się na drodze. Autobus najechawszy na taką kupę szutru, wpadł przedniemi kołami do płytkiego rowu, z którego przy pomocy ludzi po upływie kilkunastu minut wyjechał na drogę i pojechał dalej. Autobus nie wywrócił się i nie rozbił się, a nawet nie poniósł żadnych uszkodzeń. Publiczność jadąca w ilości 20 osób nie odniosła żadnych obrażeń a nawet nie odczuła, że groziło jej jakieś niebezpieczeństwo.

GAZY ZIEMNE PRZESZKODĄ WIERCEŃ. W Warszawie dokonywane są wiercenia gruntu w związku z projektem budowy *kolei podziemnej*. Sensację wywołała 13 bm. w Warszawie wiadomość, że podczas tych wierceń natrafiono *w głębokości 20 metrów pod powierzchnią ziemi na tak znaczne ilości azotu*, że musiano wiercenia przerwać. Szlam wydobyty z tych miejsc przesłano do pracowni analitycznej politechniki warszawskiej.

MATKA SPALIŁA SIĘ RATUJĄC DZIECKO PO WYBUCHU NAFTY. Przy ul. Familijnej w Żyrardowie Stanisława Safarzyńska, żona szofera, rozpalając pod kuchnią dolała nafty. Nastąpił silny wybuch. Siła eksplozji była tak wielka, że rozsadziła ścianę, odrzucając ją o 2 metry do sąsiedniego mieszkania. Safarzyńska, będąc sama w ogniu podbiegła do łóżka aby wynieść 7-miesięcznego synka z płonącego mieszkania. Bratowa i sąsiedzi rzucili się na pomoc Safarzyńskiej, gasząc palące się ubranie. Ciężko poparzoną przewieziono do szpitala fabrycznego, gdzie życie niebawem zakończyła. Synek jej doznał poparzenia twarzy i ręki. Wybuch nastąpił prawdopodobnie wskutek tego, że nafta była mieszana z benzolem, co teraz zdarza się coraz częściej, powodując eksplozje. Tragiczne wypadki w Warszawie i Żyrardowie winny być ostrzeżeniem przed dolewaniem nafty do ognia lub zapalonej lampy, maszynki itp.

—ooo—

Z zagranicy

„DOM MATTEOTTIEGO" Gmina miasta Wiednia postanowiła nowozbudowany olbrzymi dom w ulicy Siebenbrunnenfeld nazwać „domem Matteottiego". Na domu umieszczony będzie następujący napis: Pamięci posła włoskiego i sekretarza socjalistycznej partji Włoch, Giacomo Matteottiego, który padł 10 czerwca 1924 roku, jako ofiara wierności swym przekonaniom". W Wiedniu opowiadają, że poselstwo włoskie interwenjowało u kanclerza Seipla, aby nie dopuścił do uczczenia ofiary Mussoliniego, uważając je za „prowokację". Rozumie się, że socjalistyczny zarząd miasta nie dał się nastraszyć i plan swój przeprowadzi z chwilą, gdy budowa domu będzie ukończona.

ZABÓJCA KONSULA WŁOSKIEGO W ODESSIE Dobrowolski skazany został na karę śmierci, drugi oskarżony Gukowicz, który nabył od zabójcy ubranie, zdarte z zamordowanego, skazany został na trzy lata więzienia.

KATASTROFA SAMOLOTU. Wczoraj o godzinie 3 popołudniu w pobliżu miejscowości Jöhvi (Estonja) spadł z wysokości 100 metrów estoński samolot wojskowy. Aparat uległ całkowitemu zniszczeniu, lotnik zmarł skutkiem odniesionych ran.

POWÓDŹ W POŁUDNIOWEJ ROSJI. Skutkiem wylewu rzeki, miasto Djankoł, w pobliżu Symferopola, stoi pod wodą. Tor kolejowy jest zalany, szereg okolicznych wiosek znajduje się również pod wodą. Zniszczeniu uległo kilka domów i znaczna ilość bydła. Kilka osób utonęło.

Aresztowanie b. posła

Warszawa, 14 lutego (tel. własny „Naprzodu"). We wsi Włoszczowa (powiat Kielce) został aresztowany były poseł ze stronnictwa chłopskiego p. Ledwoch. — Przyczyną aresztowania nie jest znana.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 25—30 groszy, mleko niezbier. 1 litr 35—40 gr., śmietanka słodka 1 litr 55—60 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2'40 zł., masło zwyczajne 1 kg. 5'80—6 zł., masło deser. 1 kg. 6'80—7'20 zł., ser krowi 1 kg. 1'30—1'40 zł., jaja kopa 10'70—11'20 zł., jaja sztuka 18—20 gr., kury szt. 5—8 zł., kaczki żywe szt. 6—8 zł., gęsi szt. 14—18 zł., indyki szt. 15—24 zł., kwiczoły para 60—80 groszy, zające w skórze szt. 8—9 zł., zające bez skóry szt. 4—4'50 zł., sarny 1 kg. 2'70—4'50 zł., ziemniaki 1 kg. 14—15 gr., buraki ćw. 1 kg. 20—25 gr., marchew 1 kg. 25—30 gr., cebula 1 kg. 55—65 gr., czosnek 1 kg. 1'50—1'80 zł., kalafjory szt. 2'50—3 zł., pietruszka 1 kg. 35—40 gr., selery 1 kg. 40—50 gr., włoszczyzna 1 kg. 35—40 gr., chrzan 1 kg. 1'60—2 zł., barszcz czerw. 1 litr 35—40 gr.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Dama kameljowa".
Czwartek: „Dama kameljowa".
Piątek: „Dama kameljowa".

OPERETKA „NOWOŚCI"

Środa: „Dwaj złodzieje".
Czwartek: „Dwaj złodzieje".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Środa: prof. Uniw. Dr. Witold Wilkosz: O telewizji.
Czwartek: prof. Uniw. Dr. Jerzy Smoleński: Nafta a pokój światowy.
Piątek: doc. Uniw. Dr. H. Willman-Grabowska: Życie pozagrobowe w Indjach.

KINOTEATRY

Bagatela: „Książę Seliman".
Corso: „Władczyni Libanu".
Nowości: „Gehenna jeńca".
Promień: „Monte Santo" (Ich trole).
Sztuka: „Zięć firmy Cohn".
Uciecha: „Książę i bolszewik".
Warszawa: „Chińska papuga".

RADJO

Środa 15 lutego

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny, koncert z płyt gramofonowych. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.40. Odczyt „Polskie kolonie rolne w Missionen" — wygłosi dr. J. Włodek, były konsul Rzeczypospolitej Polskiej. 17.20: Odczyt: „Epoka lodowa w Polsce" — wygłosi dr E. Passendorfer. — 17.45: Audycja dla młodzieży: „Odnowiciel" — opowiadanie z czasów Kazimierza I, p. Mossoczowej, w wykonaniu artystów teatru miejskiego. 18.15: Koncert. — 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Skrzynka pocztowa — inż. Bronlewski. 20.00: Transmisja odczytu z Warszawy. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.20: Przerwa. 16.00: Przegląd polskiej prasy pedagogicznej — wygłosi dr. Marja Lipska-Librachowa. 16.25: Nadprogram i komunikaty. 16.40: Skrzynka pocztowa — dr. Marjan Stępowski. 17.05: Przerwa. 17.20: Odczyt: „Szczepienie przeciwgruźlicze" — wygłosi dr. Stanisław Paradistal. 17.45: Program dla dzieci z Krakowa. 18.15: Koncert orkiestry. 18.55: Przerwa. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt: „O przeszczepianiu złych odmian drzew owocowych" — wygłosi p. Wacław Filewicz. 20.00: Odczyt o działalności rządu, organizowany przez prezydjum Rady ministrów. 20.30: Koncert czeskiego kwartetu smyczkowego Ondricka. 22.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty: policyjny i sportowy.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Przeliczenie stawek celnych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 14 lutego.

W „Dzienniku ustaw" z dnia 14 bm. ukazało się rozporządzenie prezydenta Rzplitej z dnia 13 bm. **o przeliczeniu stawek obowiązującej taryfy celnej na nową jednostkę pieniężną.**

Wedle artykułu pierwszego rozporządzenia **stawki wyrażone w złotych obiegowych ulegną przeliczeniu na nową jednostkę pieniężną**, ustaloną rozporządzeniem prezydenta Rzplitej z 13 października 1927 roku o stabilizacji złotego, wedle następującej skali:

Dla towarów objętych taryfą przewozową w liście A — wedle **pełnej skali**, czyli w stosunku 1 do 1'72. Dla towarów objętych taryfą przewozową w liście B, oraz dla wszystkich towarów objętych taryfą wywozową, stawki są przeliczone w stosunku 1:1, czyli nie ulegną zmianie. Dla pozostałych towarów nie wymienionych w liście A i B w stosunku 1 do 1'30.

Lista A obejmuje: warzywa, jabłka, pomarańcze, winogrona, owoce suszone, pasztety, cukry, napoje alkoholowe, sery, ryby, futra, obuwie, rękawiczki, wyroby galanteryjne, kwiaty żywe i sztuczne, kamienie prawdziwe i sztuczne, porcelana, lustra, szkła, chemikalja, niektóre przetwory farmaceutyczne i środki lekarskie, kosmetyki i pachnidła, wyroby nożownicze, broń, instrumenty muzyczne, samochody, karty do gry, tkaniny jedwabne i półjedwabne, dywany, wyroby szmuklerskie, koronki, guziki itp.

Lista B zawiera: ryż, mąkę, kaszę, kawę, kakao, cukier, mięso, wędliny, masło, śledzie, paszę dla zwierząt, nawozy sztuczne, jaja, rudy metalowe, kosy, sierpy itp.

—ooo—

Strajk górników w Czechach

Praga, 14 lutego (PAT). Według nadeszłych tu wiadomości górnicy zagłębia ostrawsko-karwińskiego są zdecydowani **poprzeć** w strajku swoich kolegów z okręgu Brüx, o ile rokowania między strajkującymi a właścicielami kopalń nie doprowadzą do rezultatu.

Brüx, 14 lutego (PAT). W okręgu cieplickim pra- Brüx na wszystkich kopalniach pracują jedynie Brür na wszystkich kopalniach pracują jedynie załogi ochronne.

Praga, 14 lutego (PAT). Donoszą z Brüx: Strajk w kopalniach w okręgach Brüx, Komotow i Cieplice jest **zupełny**. Załogi ochronne stanęły wszędzie do pracy. W zagłębiu węglowem w okręgu Kladno Pilzno i Ostrawa pracuje się normalnie.

Praga, 14 lutego (PAT). Ministerstwo robót publicznych wydelegowało do pertraktacyj do Brux radcę ministerjalnego. Pertraktacje rozpoczną się 15 bm. o godzinie 9 rano.

Sprawa elektryfikacji Polski

Elektrownie gminne stanowią 60 procent przedsiębiorstw elektrycznych w państwie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 14 lutego.

W ministerstwie spraw wewnętrznych odbyła się konferencja w sprawie ujednostajnienia **rządowych i komunalnych planów elektryfikacyjnych.** W konferencji wzięli udział reprezentanci ministerstwa spraw wewnętrznych, ministerstwa robót publicznych, związku miast, biura zjazdu samorządu ziemskiego i członkowie zarządów miast Krakowa, Lwowa, Wilna i Torunia, wraz z dyrektorami elektrowni tych miast.

Na konferencji ustalono, że **działalność elektrowni komunalnych** nie jest należycie skoordynowana co do projektów **elektryfikacji kraju.** Obliczenia wykazują natomiast, że **elektrownie komunalne stanowią 60 procent ogólnej ilości zakładów elektrycznych w Polsce**, a zatem **elektrowniom tym przypada najwybitniejsza rola przy elektryfikacji kraju.**

Wyłoniono komisję, która zajmie się szczegółowem opracowaniem projektów elektryfikacyjnych.

—ooo—

Dziennikarz litewski o pobycie w Polsce

Prof. Biržyszka o pobycie w Krakowie. — W Polsce niema nienawiści do Litwy

Wilno, 14 lutego (PAT). Po powrocie do Wilna prof. Biržyszka — odwiedził prezesa syndykatu dziennikarzy wileńskich redaktora Czesława Jankowskiego. Z dzisiejszego „Słowa" dowiadujemy się o treści tej rozmowy, co następuje: Na zapytanie, pod jakiem wrażeniem wraca prof. Biržyszka z Polski do Kowna, odpowiedział on, że **zastał w Polsce sporo ignorancji co do rzeczywistych stosunków i nastrojów, panujących na Litwie, — lecz nie odczuł wcale jakiejś specjalnej niechęci lub nieprzyjaźni, a cóż dopiero mówić o nienawiści w odniesieniu do Litwinów.**

Najmilszem przyjęciem w czasie swej podróży po Polsce nazywa prof. Biržyszka **pobyt w Krakowie.** Dalej prof. Biržyszka nadmienił, że pomimo gorącej chęci zwiedzenia Lwowa, Warszawy i Krakowa, nie mógł się zdecydować na dłuższą podróż po Polsce. **Premjer Waldemaras zachęcił go do wyjazdu do Polski i nietylko nie stawiał żadnych przeszkód, lecz przeciwnie, jakby rad był z wyjazdu jego do Polski.**

Prof. Biržyszka zaznaczył, że wróciłby do Wilna jaknajchętniej, ale nawet przy najpomyślniejszym składzie okoliczności możnaby o tem myśleć **dopiero w jesieni.** Obecnie inteligencja litewska w Wilnie stopniała do minimum. Nie liczą się **z nią w Kownie tak, jak przed sześciu laty, kiedy oddziaływanie inteligencji litewskiej na sfery miarodajne kowieńskie było bardzo pożyteczne.**

—ooo—

Lokaut 800 tysięcy górników w Niemczech

Berlin, 14 lutego (PAT). Ogólnoniemiecki związek przemysłu metalurgicznego uchwalił 13 bm. ogłosić z dniem 22 lutego **powszechny lokaut w przedsiębiorstwach metalurgicznych na obszarze całych Niemiec.** W komunikacie oficjalnym, zawierającym motywy decyzji Związku, oświadczono, że lokaut ten jest wyrazem solidarnego poparcia stanowiska przemysłowców metalurgicznych środkowych Niemiec w obecnym konflikcie cennikowym. Związek podkreśla, że walka prowadzona przez fabrykantów metalurgicznych środkowych Niemiec przeciw żądaniom robotników posiada charakter zasadniczy i zadecyduje o przyszłości całego niemieckiego przemysłu metalurgicznego. Wszelka wygórowana podwyżka płac robotniczych musiałaby zdaniem Związku pociągnąć za sobą zwyżkę cen rynkowych (?) i temsamem zachwiać pozycję, jaką przemysł metalurgiczny niemiecki zdołał zająć na rynku światowym. W razie przeprowadzenia uchwały **lokaut ogarnąłby wszystkie zakłady przemysłowe zarówno metalurgiczne jak i żelazne w Niemczech**, a więc w pierwszym rzędzie fabryki maszyn, narzędzi żelaznych oraz zakłady elektrotechniczne. **Wskutek lokautu utraciłoby pracę 800.000 robotników**, z czego na Berlin przypada 250.000. Lokaut ten dotknąłby w Berlinie w pierwszym rzędzie wielki koncern przemysłu elektrotechnicznego oraz fabryki automobilów.

Związki i zgromadzenia

NOWY ŚWIAT, PÓŁWSIE ZWIERZYNIECKIE I DĘBNIKI. Zgromadzenie przedwyborcze we środę 15 lutego o godz. 6'30 wieczór w Domu górników, aleja Krasińskiego 16. Referować będą tow. Kornicki i Rutkiewiczowa.

KROWODRZA MUROWANA. Dziś we środę o godz. 3 popołudniu odbędzie się zgromadzenie przedwyborcze w lokalu p. Amsterowej przy ul. Towarowej. Referować będą tow. radcy Kluczka i Wójcik.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH (ul. Sławkowska 6) odbędzie się dziś we środę w lokalu Związku o godz. 7'30 wieczorem.

ŁOBZÓW. Zgromadzenie przedwyborcze we czwartek 16 bm. o godz. 6'30 wiecz. w sali p. Singera, ul. Kazimierza Wielkiego. Referują tow. dr. Bobrowski i Łapiński.

ZAKRZÓWEK. Zgromadzenie wyborców we czwartek 16 lutego o godz. 6'30 w sali p. Batki — referent tow. Mastek.

KROWODRZA. Posiedzenie Komitetu wyborczego w czwartek 16 bm. o godz. 7 wieczór w lokalu p. Amstera przy ul. Mazowieckiej.

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ORGANIZACYJ ZAWODOWYCH I OKR PPS odbędzie się w piątek 17 lutego o godz. 6 wieczór w sali Domu rob. przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

ZEBRANIE KIEROWNIKÓW ORGANIZACYJ DZIELNICOWYCH odbędzie się w piątek 17 lutego o godz. 8 wieczór w lokalu OKR przy ul. Dunajewskiego 5.

ZEBRANIE SEKCJI KOBIET PPS odbędzie się w piątek 17 lutego o godz. 8 wieczór w lokalu OKR przy ul. Dunajewskiego 5, II p. Zaprasza OKR PPS tow. Rutkiewiczową, Kozubkową, Wasserbergerową, Januszową, Szymańską, Drożdżiewiczową, Walaszkową, Aleksandrowicz, Radwanową, Ziembówne, Ganzwolówne, Królikowską, Opiustilową, Klapówne.

ROWERZYŚCI. Towarzyszel Należy się zebrać w piątek 17 lutego br. o godz. 7 wieczór w lokalu „Legji" przy ul. Dunajewskiego 5, III p. — Przybyć powinni wszyscy zorganizowani zawodowo i politycznie towarzysze rowerzyści.

OKR PPS Kraków-miasto.

KLUB LITERACKI przy Związku zawodowym pracowników umysłowych (ul. Sławkowska 6, I p.) odbędzie posiedzenie w piątek 16 lutego o godz. 8 wieczorem.

CO KAŻDY PRACOWNIK UMYSŁOWY O NOWEJ USTAWIE UBEZPIECZENIOWEJ WIEDZIEĆ MUSI? Na ten temat wygłosi odczyt we czwartek 16 lutego p. Jan Masłowski z ramienia Związku zawod. pracowników umysłowych (ul. Sławkowska 6, I p.) o godz. 7'30 wieczorem. — Wstęp dla członków i wprowadzonych gości wolny.

ZWIERZYNIEC. Zgromadzenie wyborców w niedzielę 19 lutego o godz. 3 popołudniu odbędzie się w sali p. Siwika ul. Królowej Jadwigi. Referenci: tow. Łapiński i Rutkiewiczowa.

PŁASZÓW. Zgromadzenie wyborców w niedzielę 19 lutego o godz. 3 popołudniu w sali p. Feltschera. Referent tow. Mastek.

—ooo—

SPRAWY TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO (TUR)

Komisja biblioteczna TUR we środę 15 bm. o godzinie 8 wieczorem w lokalu czytelni, ul. Dunajewskiego 5, parter.

TELEGRAMY

Krwawa bójka na weselu

Warszawa, 14 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Z Wilna donoszą, że we wsi Nowo-Landwarowie (powiat wileński) podczas wesela u gospodarza Uziątka doszło do awantury z kapralem korpusu ochrony pogranicza Tykwerem. Włościanie otoczyli **Tykwera i odebrali mu bagnet.** Tykwer zaalarmował oddział KOP'u. Po przybyciu oddziału żołnierzy doszło do **krwawej bójki. Żołnierze** oddali cztery strzały. **Zabity został włościanin Zakrzewiec ciężkie rany odniosła żona gospodarza Uziątka.** Dochodzenia w sprawie użycia broni przez wojsko zostały wdrożone.

— ooo —

NOWY NUNCJUSZ W POLSCE

Rzym, 14 lutego (PAT). Ag. Stefaniego donosi, że monsignore Marmaggi mianowany został nuncjuszem apostolskim w Polsce.

KARY ZA FAŁSZYWE MIARY

Warszawa, 14 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Opracowany został **projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o karach za przekroczenie przepisów o miarach.** Rozporządzenie przewiduje **kary grzywny do 1.000 zł. i aresztu do 3 miesięcy.**

ASQUITH UMIERAJĄCY

Londyn, 14 lutego (PAT). Stan zdrowia lorda Oxford of Asquit w ciągu nocy jeszcze się pogorszył. Chory nie odzyskał przytomności i nie przyjmuje żadnych pokarmów. Rodzina chorego nie odstępuje od jego łoża.

NOWE REKORDY LOTNICZE

Rzym, 14 lutego (PAT). Znany lotnik włoski kpt. Ferrarin, który przed kilku laty odbył lot Rzym—Tokio, zamierza w najbliższym czasie odbyć bez lądowania lot Rzym—Nowy Jork.

St. Luis, 14 lutego (PAT). Pułkownik Lindbergh wylądował tu dzisiaj przybywając z Hawanny.

Ze sportu

—o—

WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ. W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zgromadzenie KZOPN. Udział klubów był bardzo liczny. Zgromadzenie składało się z dwu części. Pierwsza część zebrania KZOPN obejmowała stronę sprawozdawczą, druga była konstytucyjnem zgromadzeniem nowego KZOPN przy współudziale przedstawicieli ligowych klubów. Po załatwieniu formalności ze strony starego KZOPN, po udzieleniu ustępującemu Zarządowi absolutorjum i po uchwaleniu warunkowej likwidacji przystąpiono do ukonstytuowania wspólnego zgromadzenia i wyboru przewodniczącego. I tutaj zarysowały się odrazu dwa bloki. Kluby dawnego KZOPN wysunęły na przewodniczącego dotychczasowego prezesa mjr. Dra Izdebskiego, a delegaci dawnej ligi p. Obrubańskiego. Wybranym został mrj. Izdebski głosami 628 przeciwko 225. Ta większość stale z małemi wyjątkami przebijała się w czasie całego zgromadzenia. Następnie przyjęto zmiany statutowe, z których doniosłą okazała się sprawa stosunku głosów na walnem zgromadzeniu. Dotychczas była taka propozycja, że kluby A-klasowe miały głosów 500 a kluby B i C-klasowe także 500. Rzecz jasna, że działo się to z krzywdą dla klubów słabszych, których liczba bynajmniej nie przemawiała za tak wysoce niedemokratyczną „geometrją wyborczą". Otóż punkt ten zmieniono w ten sposób, że każda klasa, a mianowicie A, B i C rozporządzać będzie równą ilością głosów, tj. po 300 głosów. Z wniosków Zarządu przyjęto oznaczenie wysokości wpisowego dla nowych klubów (50 zł., co uniemożliwia tym klubom należenie do związku, a narazić może związek na to, że cały szereg klubów działać będzie po za związkiem, względnie, że wstąpią one masowo do robotniczego związku, który hołduje zasadzie uprzystępnienia klubom egzystencji i rozwojowi) wysokość wkładek (A klasa 100 zł., B 60 zł., C 30 zł.), następnie przyjęto jako dezyderaty oświadczenia delegatów podokręgów: bielskiego, częstochowskiego i Rzeszowa, protestujące przeciwko oderwaniu ich od KZOPN i domagające się ponownego wcielenia ich do tego związku. Po uchwaleniu dalszych organizacyjnych wniosków przystąpiono do wyborów nowego Zarządu. Dawne kluby KZOPN rozporządzające olbrzymią większością mogły wybrać Zarząd dowolnie. Nie chciały jednak zapłacić ligowcom pięknem za nadobne i nie poszły drogą nakreśloną przez walne zgromadzenie PZPN w Warszawie, gdzie mimo uzgodnienia kandydatur, liga spowodowała swojem terorystycznem zachowaniem, iż do zarządu nie wszedł ani jeden przedstawiciel dawnego PZPN (jakkolwiek PZPN w rzeczywistości posiadał przygniatającą większość klubów za sobą). Kluby dawnego KZOPN hołdujące zasadzie demokratycznej i szanujące prawa mniejszości już z góry zarezerwowały miejsca dla delegatów b. klubów ligowych, a w rezultacie mając do wyboru przyznanie tym delegatom jeszcze 2 mandatów więcej, a ewentualną dalszą dysharmonję wybrały to pierwsze i po dłuższych rokowaniach walne zgromadzenie przyjęło jednomyślnie uzgodnioną listę członków nowych władz KZOPN, a mianowicie: Zarząd: prezes mjr. Izdebski, wiceprezesi: Dr. Berski, tow. M. Statter, sekretarz kpt. Kroczyński, skarbnik p. Chomikowski, kapitan związkowy p. Billig, przewodniczący W. G. i D. p. Zabża, członkowie: kpt. Tyczka, Skorka, Krupski, Fromowicz, Wierzbanowski, Nowak, Wawrzusiak i jedno miejsce rezerwowano dla Jutrzenki, która dopiero po 5 marca wydeleguje przedstawiciela, jeśli się okaże, który zarząd tego klubu jest ważny. Wydział Gier i Dysc.: przewodniczący p. Zabża, członkowie pp.: Klug, Tischlowitz, Burg, Wojtas, Krzakowski, Dr. Ostrowski, Piszczkiewicz, Dr. Radwanek, Słomak, Białoń. Do komisji rewizyjnej weszli: przewodniczący: tow. Dr. Z. Kwieciński, tow. Kotarba i p. Obrubański. Skład delegacji na walne zgromadzenie PZPN wybrano następujący: mjr. Izdebski, tow. M. Statter, kpt. Kroczyński, p. Sas, kpt. Tyczka. — We wnioskach uchwalono protest przeciwko sposobowi nominowania klubów A-klasowych w okręgu krak. i upoważniono Zarząd jakoteż delegację na walne zgromadzenie PZPN do rozpoczęcia energicznej akcji w kierunku zwiększenia ilości klubów A i B-klasowych, względnie w kierunku zrewidowania sposobu ustalenia ilości A i B-klasowych klubów. Charakterystyczne, że mimo największej lojalności jaką okazały kluby samego KZOPN, mimo iż wprowadzono dawnych ligowców do władz, delegaci ci głosowali, na szczęście nie wszyscy, przeciw tej słusznej rezolucji. Mamy jednak nadzieję, że nowy Zarząd pracować będzie pod hasłem harmonji i dobra ogólno-sportowego, przywracając w opinji sportowej dawną świetną tradycję najsilniejszego i najbardziej wyrobionego organizacyjnie okręgu.

KS CRACOVIA—RKS LEGJA 4:0 (1:0). Sezon footballowy zaczyna się zbliżać. Kluby przystępują do treningów. Powyższe zawody treningowe tradycyjnie otwierają sezon piłkarski. Zawody same były wcale interesujące. Do pauzy gra równa, dopiero po pauzie Cracovia opanowała sytuację. Obie drużyny wystąpiły z rezerwą. Legja dobrze się prezentowała.

KOBIECY KURS STRZELECKI. Dnia 8 b. m. odbyło się uroczyste zakończenie trzechtygodniowego informacyjnego kursu żeńskiego dla komendantek i instruktorek oddziałów żeńskich związku strzeleckiego. Kurs powyższy, urządzany staraniem komendy okręgu Kraków obesłany został przez okręg Kraków i Katowice.

Z okazji zakończenia kursu odbyły się przed południem zawody strzeleckie z broni małokalibrowej, popołudniu zaś zawody w piłkę koszykową między drużynami krakowską i śląską, w których zwycięskie zawodniczki zdobyły cały szereg nagród, ofiarowanych przez p. mjra Rosołowskiego, komendę okręgu Zw. strzel. Kraków i referat pracy kobiet K. G.

W zakończeniu kursu i rozdaniu świadectw wzięli udział: pp. mjr. Rosołowski, kierownik ośrodka W. F. kpt. Frąckiewicz, komendant okręgu Zw. strzel. Spałek i wykładowcy, prowadzący zajęcia na kursie.

OLIMPJADA NA LODZIE W ST. MORITZ. — W poniedziałek o godz. 5 popol. zakończyły się zawody łyżwiarskie na dystansie 5000 m. Pierwsze miejsce zajął Iwar Pallengrud (Norwegja) w czasie 8 min. 50 sek., dalej Evensen (Norwegja) w czasie 9 min. 01'1 sek.

W rozegranym w dniu 13 bm. biegu łyżwiarskim na dystans 5 km. pierwszy przybył do mety Pallengrud (Norwegja) w czasie 8 min. 50 sek., drugą nagrodę zdobył Finlandczyk Skutnab. przybywając do mety w 8 min. 59 sek.

Wydawnictwa CKW PPS

Już wyszły z druku następujące broszury wyborcze:

„Niedola polityczna chłopów polskich" — cena 5 groszy.

„Jak pracowali posłowie PPS w Sejmie, który odszedł" — cena 5 gr.

W druku zaś jeszcze broszura:

„Kobiety! Kartki wyborcze to Wasza broń", oraz Numer Wyborczy „Głosu Kobiet".

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.